

Krzysztof Hajder

Bezrobocie a kształtowanie się układu sił politycznych w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Próba analizy korelacji

SŁOWA KLUCZOWE:

bezrobocie, elektoraty partii politycznych, podziały, zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne

STUDIA I ANALIZY

Wstęp

Analizując uwarunkowania kształtowania się sceny politycznej, spodziewać się można, że główne osie podziału będą rysować się wokół najważniejszych problemów, które dotyczą polskie społeczeństwo. Jak wynika z przeprowadzonych badań opinii publicznej, od początku przemian systemowych, Polacy jedynie przez kilka miesięcy, w latach 1996 i 1997 w przeważającej części wypowiadali się pozytywnie o perspektywach znalezienia pracy. W okresie tym stopa bezrobocia nie kształtowała się na najniższym poziomie, wynosząc odpowiednio 10,5% i 14,5%, jednak była niższa w stosunku do pierwszego szczytu – 16,9% w lipcu 1994 roku¹. Potwierdza to tezy wskazujące, że rozmiary bezrobocia nie są głównym wyznacznikiem nastrojów społecznych. Tym niemniej nie można stwierdzić, że poziom bezrobocia nie wpływa na nastroje społeczne, co również znalazło odzwierciedlenie w badaniach CBOS i TNS OBOP.

¹ Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w latach 1990–2011, dla celów porównawczych nie uwzględniono Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań oraz Powszechnego Spisu Rolnego przeprowadzonych w 2002 r., GUS, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_677_PLK_HTML.htm, dostęp: 02.11.2011.

Badanie z czerwca 2002 roku przeprowadzone przez OBOP ujawniło, pogłębiające się kolektywistyczne podejście Polaków do kwestii bezrobocia i polityki zatrudnienia².

Kulminacja antyliberalnych nastrojów w roku 1994, związana z wysokimi kosztami społecznymi zmian systemowych nie była pierwszą i ostatnią. W 2002 roku uwidoczniło się ich pogłębienie wraz z wystąpieniem kolejnego szczytu poziomemu bezrobocia. Należy podkreślić, iż utrzymywanie nierentownych stanowisk pracy jako właściwej formy walki z bezrobociem, popierały zarówno osoby określające się jako posiadające poglądy lewicowe (63%) jak i osoby o poglądach prawicowych (66%)³. Stanowi to jeden z symptomów przesuwania się w Polsce osi podziału na lewicę i prawicę w kierunku osi podziału związanej z kwestiami kulturowo-religijnymi. Badania preferencji wyborczych z listopada 2002 roku wykazały, że wśród bezrobotnych aż 55% osób wyraziło łącznie poparcie dla SLD i Samoobrony, odpowiednio 34% i 21%. PSL otrzymało poparcie wśród bezrobotnych w wysokości 14%⁴, a pozostałe ugrupowania otrzymały po kilka procent wskazań. Zrozumiałe wydaje się tak wysokie poparcie dla Samoobrony jako partii protestu społecznego. Zaskakuje jednak, tak silne

² *Polacy o najważniejszych problemach Polski i o problemach lokalnych*, Warszawa 2002, Sondaż TNS OBOP zrealizowany w dniach 20–22 kwietnia 2002 r. na reprezentatywnej, losowej 1015-osobowej ogólnopolskiej próbie osób od 15 roku życia. Maksymalny błąd statystyczny dla takiej wielkości próby wynosi +/-3%, przy wiarygodności oszacowania równej 95% oraz: *Polacy o najważniejszych problemach Polski i problemach lokalnych oraz o nowym podziale administracyjnym kraju*, Ośrodek Badań Opinii Publicznej 1998, sondaż zrealizowano między 5 a 8 września 1998 roku na reprezentatywnej losowej próbie mieszkańców Polski powyżej 15 roku życia. Uzyskano 1011 wywiadów. Maksymalny błąd statystyczny dla takiej wielkości próby wynosi +/-3%, przy wiarygodności oszacowania równej 95%.

³ *Polacy o najważniejszych problemach Polski i o problemach lokalnych*, Warszawa 2002, Sondaż TNS OBOP zrealizowany w dniach 20–22 kwietnia 2002 r. na reprezentatywnej, losowej 1015-osobowej ogólnopolskiej próbie osób od 15 roku życia. Maksymalny błąd statystyczny dla takiej wielkości próby wynosi +/-3%, przy wiarygodności oszacowania równej 95% oraz: *Polacy o najważniejszych problemach Polski i problemach lokalnych oraz o nowym podziale administracyjnym kraju*, Ośrodek Badań Opinii Publicznej 1998, sondaż zrealizowano między 5 a 8 września 1998 roku na reprezentatywnej losowej próbie mieszkańców Polski powyżej 15 roku życia. Uzyskano 1011 wywiadów. Maksymalny błąd statystyczny dla takiej wielkości próby wynosi +/-3%, przy wiarygodności oszacowania równej 95%.

⁴ *Preferencje partyjne Polaków pod koniec listopada 2002 r.*, Sondaż TNS OBOP zrealizowany w dniach 23–25 listopada 2002 r. na reprezentatywnej, losowej 936-osobowej ogólnopolskiej próbie osób od 18 roku życia. Maksymalny błąd statystyczny dla takiej wielkości próby wynosi +/-3%, przy wiarygodności oszacowania równej 95%.

poparcie dla SLD, który sukcesywnie przyzwyczajał do kwalifikowania go do opcji lewicowej, głównie przez pryzmat treści światopoglądowych, a w znacznie mniejszym stopniu w oparciu program społeczno-gospodarczy. Wyjaśnienia tak wysokiego poparcia wśród bezrobotnych szukać można jednak, w ogólnym poziomie poparcia, które Sojusz notował w tym czasie (ok. 27%).

Wspomniane powyżej badania opinii pokazały, że polskie społeczeństwo zdecydowanie poważniej traktowało zjawisko bezrobocia niż przeciętny mieszkaniec Unii Europejskiej. Bez wątplenia wpływ na to miała również skala zjawiska, z jaką w okresie przeprowadzania badania, trzeba było się zmierzyć Polakom. Ponadto dodać należy, że badania ujawniły tęsknotę Polaków do państwa opiekuńczego, które byłoby w stanie zapewnić pełne zatrudnienie.

Dopiero wyniki badań z jesieni 2007 roku, przeprowadzonych na zlecenie Komisji Europejskiej wykazały, że bezrobocie przestało być traktowane jako najpoważniejszy problem społeczny przez Polaków, po raz pierwszy wtedy lokując się za opieką zdrowotną (Eurostat: 2007).

Wyniki badań CBOS z września 2009 r. wykazały utrzymujący się wśród Polaków wysoki poziom oczekiwań prosocjalnych. Od 83–86% (najwięcej wskazań) respondentów w latach 2005–2009 akceptowało stwierdzenie, że państwo powinno zapewnić obywatelom wysoki poziom świadczeń społecznych. Na drugim miejscu znalazła się akceptacja dla stwierdzenia, że bezrobocie jest zawsze zjawiskiem szkodliwym i należy je bezwzględnie zwalczać (w I poł. 2005 roku – 75%, w II poł. 2007 roku – 66% i odpowiednio w 2009 roku – 71%). Świadczy to o tym, iż istotna poprawa sytuacji na rynku pracy, zanotowana w 2007 roku, spowodowała natychmiastową redukcję liczby osób akceptujących ten pogląd. Tym niemniej jednak, nadal odsetek ten znajdował się wśród najczęściej akceptowanych stwierdzeń, poddanych respondentom do zaopiniowania⁵.

Analiza akceptacji powyższych stwierdzeń wśród elektoratów głównych partii (uwzględniając poparcie uzyskane w wyborach z 2007 roku) wykazuje, że w poglądach badanych wyborców nie rysują się zbyt wyraźne odchylenia w zakresie podejścia do problemu bezrobocia oraz polityki osłonowej. Wprawdzie rzeczywiście w elektoracie partii uznawanej za naj-

⁵ *Elektoraty głównych partii politycznych: charakterystyka poglądów*, CBOS, Warszawa 2009, W komunikacie wykorzystano zagregowane dane z dwóch kolejnych badań: *Aktualne problemy i wydarzenia* przeprowadzone w dniach 6–12 sierpnia 2009 roku, na reprezentatywnej próbie losowej 1041 dorosłych Polaków oraz *Aktualne problemy i wydarzenia*, przeprowadzone w dniach 3–9 września 2009 roku, na reprezentatywnej próbie losowej 1086 dorosłych Polaków a także wyniki z lat poprzednich dla porównania.

bardziej liberalną, spośród czterech najsilniejszych ugrupowań w tamtym okresie, czyli wśród elektoratu Platformy Obywatelskiej stwierdzenie, że bezrobocie jest zawsze szkodliwe i należy bezwzględnie je zwalczać, zaakceptowało relatywnie najmniej osób – 58%, wśród elektoratu PiS zanotowano 68% takich wskazań, a w elektoratach SLD i PSL odpowiednio 65% i 73%, to jednak różnice poglądów badanych grup są niemalże nieistotne. Podobnie akceptacja dla poglądu przeciwnego, że istnienie niewielkiego bezrobocia jest dla gospodarki pożyteczne, jedynie o 6 p. p. odróżnia elektorat PO od elektoratów PIS i SLD. Wyniki te stanowią mogą kolejny argument świadczący o zanikaniu podziału politycznego wokół osi społeczno-gospodarczej. Wynika to – jak można przypuszczać – m.in. z konsensualnego wymiaru współczesnych demokracji (w Polsce nie dotyczy to sfery religijno-kulturowej).

Biorąc pod uwagę, przytoczone powyżej wyniki badań opinii publicznej, stwierdzić można że bezrobocie w polskim społeczeństwie uchodzi za kluczowy problem społeczny. Tak znaczna częstotliwość wskazań, stanowi podstawę do przypuszczeń, że poziom bezrobocia może być silnym korelatem wyników wyborczych. Uwzględniając jednak hipotezę, wskazującą na zanikanie podziałów politycznych w oparciu o kwestie społeczno-gospodarcze nasuwa się pytanie: czy tak istotna pozycja bezrobocia w oczach respondentów znajduje odzwierciedlenie w różnicach wyników wyborczych, czy też przeważającą rolę odgrywa tendencja do przesuwania się wyznaczników podziału sceny politycznej w Polsce w kierunku kwestii kulturowo-religijnych, „kosztem” problematyki społeczno-gospodarczej? W celu udzielenia odpowiedzi na tak sformułowane pytanie posłużę się wynikami badań korelacji pomiędzy poziomem bezrobocia i wynikami wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

O społeczno-ekonomicznej osi podziału społecznego-politycznego

Zaprezentowana analiza koncentruje się na bezrobociu jako jednym z ważniejszych czynników wpływających na dochody gospodarstw domowych, a w konsekwencji określających status społeczno-ekonomiczny⁶, stanowiąc w niniejszym opracowaniu zmienną objaśniającą.

⁶ Status społeczno-ekonomiczny określany jest przez wykształcenie, pozycję zawodową, dochód jednostki lub jej rodziny. Warto podkreślić, że niekiedy zaobserwować można znaczące różnice pomiędzy obiektywnymi wskaźnikami określającymi status i subiek-

Biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne, za główny determinant kształtowania się postaw politycznych uznawać można było właśnie status społeczno-ekonomiczny. Stanowił on również podstawowy obszar socjologicznych badań zachowań wyborczych. Pozwalał przyjmować, że decyzja wyborcza jest zdeterminowana przede wszystkim miejscem, jakie zajmuje dana jednostka w strukturze społecznej⁷. Bez wątplenia status społeczno-ekonomiczny nie stanowi już dzisiaj, jak wskazywał Seymour Martin Lipset, głównej osi podziału sceny politycznej na lewicę, prawicę i centrum⁸.

Od lat 60. i 70. ubiegłego wieku, do istotnych determinantów decyzji wyborczych dołączyły czynniki kulturowo-religijne, a w krajach postkomunistycznych ponadto, uwarunkowania historyczne (stosunek do minionego systemu). Dodać należy, że w niektórych państwach istotny determinant kształtowania się postaw politycznych stanowią także problemy etniczne, mniejszości narodowych, imigracji.

W Polsce, w latach 90. XX w. podziały polityczne oparte o ekonomiczne paradygmaty nie były wyraźnie dostrzegalne. Wynikało to głównie, jak zauważyła Inka Słodkowska, że dopiero w przypadku wyborów 1997 roku pojawiła się realna międzypartyjna konkurencja programowa. Wcześniejsze wybory Polaków opierały się głównie na przesłankach o charakterze emocjonalnym, uwarunkowanych stosunkiem do „realnego socjalizmu” i Kościoła katolickiego⁹.

tywnymi ocenami sytuacji ekonomicznej przez badanego. W 1958 r. Hollingshead i Redlich zaproponowali wskaźnik Index of Social Position, który bazował na dwóch podstawowych zmiennych wpływających na pozycję społeczną jednostek, jakimi są pozycja zawodowa oraz wykształcenie. Pozycja zawodowa określa możliwości dostępu do dóbr rzadkich, kształtując jednocześnie samoocenę, wpływając na osobowość, poczucie tożsamości itp. Por. H. Domański *Struktura społeczna*, Warszawa 2007, s. 131, oraz H. Domański, Z. Sawiński, K.M. Słomczyński, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, Warszawa 2007, s. 16–17.

⁷ O słabnącym znaczeniu podziałów socjoekonomicznych por. A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Warszawa 2007, s. 24–28 oraz W. Cwalina, *Telewizyjna reklama polityczna. Emocje i poznanie w kształtowaniu preferencji wyborczych*, Lublin 2000, s. 24–28.

⁸ S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, tłum. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Warszawa 1998, s. 237.

⁹ I. Słodkowska, M. Dołbakowska, *Wybory 1997. Partie i ich programy*, Warszawa 2004, s. 9 oraz J.J. Wiatr, *Narodziny i przemiany systemu wielopartyjnego*, [w:] J. J. Wiatr, J. Raciborski, J. Kiliński, J. Bartkowski, B. Frątczak-Rudnicka (red.), *Demokracja polska 1989–2003*, Warszawa 2003, s. 194–195.

Pierwsze przykłady podziałów społeczno-ekonomicznych pojawiły się wraz z powstaniem w 1998 roku koalicji wyborczej Przymierze Społeczne. Utworzona koalicja wyborcza nawiązywała do historycznej współpracy „robotniczo-chłopskiej”, skupiając środowiska o zbliżonych poglądach społeczno-gospodarczych. Polskie Stronictwo Ludowe, Unia Pracy i Krajowa Partia Emerytów i Rencistów tworząc Przymierze, opierały swą współpracę wyraźnie na antyliberalnym gospodarczo programie, postulującym pogłębienie zakresu redystrybucji dóbr przez państwo, z uwzględnieniem większej wrażliwości społecznej, na sytuację upośledzonej ekonomicznie części społeczeństwa.

Po przeciwnej stronie sceny politycznej, w tym obszarze, znajdować się miały pozostałe siły polityczne, z Unią Wolności na czele. W późniejszym czasie, podział ten nie został utrwalony z uwagi na słabnące poparcie Unii Pracy, która w miastach stanowiła podstawową siłę Przymierza oraz z uwagi na odzyskiwanie zaufania przez opozycyjny już wówczas SLD. Sojusz po powrocie do opozycji potrafił zdominować tzw. lewą stronę sceny politycznej, opierając się coraz silniej o krytykę realizowanej polityki społeczno-ekonomicznej. Tendencjom tym sprzyjało spowolnienie gospodarcze, za które polskie społeczeństwo, główną winą obciążało ówczesne rządy „prawicy”, w tym przede wszystkim liberalną Unię Wolności z Leszkiem Balcerowiczem na czele.

Zarysowana w 2001 roku rosnąca rola podziału społeczno-ekonomicznego, wiązała się z polaryzacją poglądów na zwolenników opiekuńczej polityki państwa z jednej strony i polityki wolnorynkowej z drugiej. W podziale tym nie uczestniczył SLD utożsamiany do tej pory z lewicą i AWS oraz PiS – utożsamiane z prawicą. Polaryzacji tej poddały się PO i Samoobrona oraz częściowo LPR. Tym niemniej jednak, można stwierdzić, że zmiana ta pozwoliła wyodrębnić w polskim systemie partyjnym, wyróżniony przez Herberta Kitchelta typowo ekonomiczny podział, związany z konfliktem, dotyczącym sposobów i zakresu redystrybucji dóbr rzadkich¹⁰. Trwałość i siła znaczenia tej osi podziału została poddana częściowej weryfikacji przez analizę korelacji badanych zmiennych.

¹⁰ H. Kitschelt *The Formation of Party Systems in East Central Europe*, „Politics and Society” 1992, Nr 1 (20), s. 8–14.

Wskaźniki korelacji dla Polski ogółem. Analiza regresji z podziałem na lata

W zasadniczej części badania¹¹, dokonałem analizy zmian wpływu bezrobocia na wyniki wyborcze poszczególnych partii¹², w latach 2001–2011. Analiza regresji zastosowana w badaniu pozwoliła na obliczenie współczynników, które prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Związki poziomu bezrobocia i wyników wyborczych poszczególnych partii w badanym okresie w oparciu o analizę regresji z podziałem na lata

Partia ¹	Współczynniki standaryzowane			
	2001	2005	2007	2011
LPR	-0,254**	-0,149**	0,042	
PIS	-0,344**	-0,241**	-0,128*	-0,028
PO	-0,110*	-0,119*	-0,092	-0,103*
PSL	-0,182**	0,055	0,175**	0,197**
RP				0,078
SAM	0,175**	0,334**	0,355**	
SLD	0,424**	0,127*	0,118*	0,089

* -p < 0,05; ** -p < 0,01;

¹ Używane skróty ugrupowań w niniejszym opracowaniu: LPR – Liga Polskich Rodzin; PIS – Prawo i Sprawiedliwość; PO – Platforma Obywatelska RP; PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe; RP – Ruch Palikota; SAM – Samoobrona RP; SLD – Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Źródło: obliczenia własne.

Tabela 1. wskazuje, że w Polsce ogółem wyniki żadnej z partii nie znalazły się w silnej (> 0,5) korelacji z poziomem bezrobocia. Warto podkreślić, że wynika to przede wszystkim z istotnego, zróżnicowania regionalnego, wywołującego wzajemne znoszenie się zależności. Mimo to, jednak istotność kilku z obliczonych wskaźników korelacji pozwala na

¹¹ Całość omawianych poniżej korelacji stanowi efekt obliczeń własnych, których metodologię przedstawia aneks.

¹² Analizie poddałem wyłącznie wyniki wyborów parlamentarnych partii politycznych, które w tym okresie przekroczyły 5-procentowy (dla partii) lub 8-procentowy (dla koalicji wyborczych) próg poparcia w wyborach do sejmu. Przy czym, dla uproszczenia i w celu prowadzenia analiz porównawczych, koalicje wyborcze z udziałem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ze względu na dominujący udział SLD, traktowane są zawsze jako wynik tej partii (mimo, że SLD startowało w wyborach np. w koalicji z Unią Pracy, innym razem w koalicji Lewica i Demokraci).

określenie tendencji. Szczególnie istotny wniosek to postępujący z wyborów na wybory zanik istotności badanych korelacji. Jeszcze w 2001 roku, wyniki wszystkich partii znalazły się w istotnej korelacji z poziomem bezrobocia, w 2005 roku wyniki 5 ugrupowań okazały się istotnie związane z bezrobociem. Po wyborach z 2007 roku istotność badanych korelacji zachowały już jedynie wyniki 4 z badanych formacji. Wyniki ostatnich wyborów z 2011 roku pozwoliły zaś na istotne skorelowanie poziomu bezrobocia i wyników wyborczych już jedynie w dwóch przypadkach i to na bardzo niskim poziomie. Zarysowana tendencja stanowi podstawę dla negatywnej weryfikacji hipotezy sformułowanej przez Jerzego Hausnera i Andrzeja Sokołowskiego¹³, przewidującej, że w latach dwutysięcznych spodziewać się należy wzrostu znaczenia poziomu bezrobocia jako korelatu wyników wyborczych.

Chociaż na poziomie całego kraju wyniki wyborcze żadnej z analizowanych partii nie zanotowały silnych korelacji z poziomem bezrobocia, to jednak należy zauważyć, że relatywnie najsilniej, dodatnio z poziomem bezrobocia korelowały wyniki Samoobrony. Najbardziej destymulująco wpływało bezrobocie na wyniki PiS, co można by uznać za zaskakujące, zważywszy na silnie prospołeczny, odwołujący się przede wszystkim do słabszej ekonomicznie części społeczeństwa, program społeczno-gospodarczy.

Analiza współczynników standaryzowanych β z kolei, pozwoliła określić jak zmieniał się wpływ poziomu bezrobocia na wyniki poszczególnych partii politycznych w kolejnych latach. Jak wynika z uzyskanych wyników badań, największy spadek wpływu stopy bezrobocia na wynik wyborczy wystąpił w przypadku SLD, gdzie współczynnik standaryzowany β wyniósł w 2001 roku 0,424, a w 2011 już tylko 0,089. Można przyjąć zatem, iż w pierwszych analizowanych wyborach na każdy 1 punkt procentowy wzrostu stopy bezrobocia przypadało 0,42 p. p. wzrostu poparcia dla tej partii. Założyć można, że 10 punktowy przyrost poziomu bezrobocia powinien statystycznie wywołać przyrost wyniku wyborczego o 4,2 p. p. a w drugim przypadku już jedynie o 0,9 p. p. Bezrobocie jako stymulant wyników wyborczych SLD uległ jak widać znacznemu osłabieniu, co świadczyć może z jednej strony o tym, że Sojusz z biegiem czasu tracił pozycję reprezentanta wyborców dotkniętych poważnymi problemami społeczno-ekonomicznymi, takimi jak masowe bezrobocie.

¹³ J. Hausner, A. Sokołowski, *Bezrobocie a wyniki wyborów w Polsce*, [w:] E. Pietrzyk-Zieniewicz (red.), *Polska scena polityczna. Kampanie wyborcze*, „Studia Politologiczne” 2002, vol. 6.

Z drugiej zaś strony, wyraźne ograniczenie wpływu bezrobocia na wyniki wyborcze Sojuszu zawdzięczać można systematycznej utracie poparcia tej formacji ogółem.

Najbardziej stabilny poziom analizowanego wpływu zaobserwować można w przypadku PO. Współczynniki standaryzowane β kształtowały się w tym przypadku na poziomie od -0,092 w 2007 roku do -0,119 w 2005 roku. Oznacza to, że stabilnie w poszczególnych latach, w granicach 0,1 p. p. przyrastało poparcie dla PO przy bezrobociu niższym o 1 p. p. Szacować można statystycznie, że spadek bezrobocia o 10 p. p. przynieść powinien wzrost poparcia dla PO jedynie o 1 p. p. Wynika stąd, że korzystna sytuacja na rynku pracy w niewielkim zakresie systematycznie wspierała wyniki wyborcze Platformy. Takie wyniki pozwalają przypuszczać, że wynika to stąd, iż głównej, obecnie rządzącej partii udało się skutecznie umiejscowić na środku sceny politycznej.

Analiza standaryzowanego współczynnika β w przypadku Samoobrony wykazała, że wpływ bezrobocia na wyniki wyborcze wzrastał. Wzrost bezrobocia o 1 p. p. powodował w 2001 roku jedynie 0,175 p. p. wzrostu wyniku wyborczego tej partii, natomiast już w roku 2005 i 2007 powodował wzrost wyniku o odpowiednio 0,334 p. p. i 0,355 p. p.

Interesująco przedstawiają się wyniki tej samej analizy, w odniesieniu do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Współczynnik standaryzowany β ukształtował się na początku na podobnym poziomie, co w przypadku PO -0,182, ale w kolejnych wyborach, bezrobocie dla PSL przestało być destymulantem wyników wyborczych, osiągając najpierw niemal całkowicie neutralną pozycję (w 2005 roku $\beta = 0,055$), by w latach 2007 i 2011 stać się stymulantą, gdzie β osiągał poziom odpowiednio 0,175 i 0,197. Wprawdzie i w tym przypadku nie można mówić o silnym wpływie, jednak zarysowana tendencja wskazuje, że już na początku okresu badania wysokie bezrobocie negatywie korelowało z wynikami PSL, by podczas ostatnich dwóch elekcji zaczęły korelować pozytywnie. Kolejnych ciekawych wyników dostarczyła analiza regresji dotycząca wyników PiS. Standaryzowany współczynnik β dla tej partii ukształtował się w 2001 roku na poziomie -0,344, co stanowiło najbardziej skrajną, ujemną wartość. Wzrost bezrobocia o 1 p. p., statystycznie wywoływać powinien u badanej partii w tym roku, utratę poparcia na poziomie 0,344 p. p. Mogłoby to sugerować, że w tamtym czasie, stosunkowo młoda partia w większym stopniu pozyskała poparcie wyborców, zamieszkujących powiaty o bardziej stabilnej sytuacji na rynku pracy. W kolejnych wyborach, sukcesywnie siła tego współczynnika ulegała zmniejszaniu, aż do

poziomu $-0,028$, co świadczy o niemal całkowitej utracie wpływu tej zmiennej na wynik wyborczy PiS. Taka tendencja nie powinna zaskakiwać, ponieważ partia kierowana przez Jarosława Kaczyńskiego dążyła do pozyskania coraz większego poparcia w środowiskach gorzej sytuowanych ekonomicznie. Dotarcie współczynnika β do pozycji neutralnej pokazuje jednak, że nie udało się PiS-owi na scenie politycznej zająć zdecydowanej pozycji reprezentanta upośledzonej ekonomicznie części społeczeństwa. Podkreślić należy ponadto, że powyższe wnioskowanie miałoby charakter w pełni uzasadniony, gdyby analizowana zmienna miała kluczowe znaczenia dla podejmowanych decyzji wyborczych. Jako że wartości te są tak niskie, nie można przyjąć założenia o rzetelności tego typu rozumowania, gdyż pozostałe zmienne mogą w znacznie silniejszym stopniu oddziaływać na osiągnięcie ostatecznych wyników wyborczych.

Warto podkreślić, że niewielka siła mierzonych związków na poziomie ogólnopolskim wynika w dużej mierze ze zróżnicowania terytorialnego i wzajemnego znoszenia się przeciwnych wektorów analizowanych korelacji.

Wskaźniki korelacji Pearsona w poszczególnych województwach w całym okresie badania łącznie w oparciu o regresję

Podział na województwa pozwala na obserwację korelacji pomiędzy badanymi zmiennymi, uwzględniając pośrednio różnice społeczno-ekonomiczne, kulturowo-religijne i polityczne rysujące się pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Zastosowanie analizy regresji w tym przypadku przyniosło liczne, często silniejsze niż w ujęciu ogólnopolskim, związki korelacyjne (por. tabela 2).

Powyższe obliczenia wskazują, iż w uogólnionej analizie (nie uwzględniając wpływu poszczególnych lat), wyniki wyborcze PO i PiS korelują z poziomem bezrobocia bardziej konsekwentnie, co jest oczywiście rezultatem zastosowanej metody badań. Jedynie w województwie świętokrzyskim i w opolskim (tylko PiS) partie te nie zanotowały istotności korelacji swych wyników w stosunku do bezrobocia. W pozostałych województwach zanotowały ujemne korelacje. Przy czym silne korelacje ($> -0,5$) wystąpiły dla obu tych stronnictw w dolnośląskim, lubuskim i warmińsko-mazurskim. Ponadto silne korelacje zaznaczyły się w przypadku wyników PiS w lubelskim i łódzkim, w przypadku

PO zaś w: kujawsko-pomorskim, mazowieckim, opolskim, pomorskim, śląskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim, łącznie w 10 województwach.

Tabela 2. Wskaźniki korelacji Pearsona w poszczególnych województwach w całym okresie badania łącznie w oparciu o regresję liniową

województwo	Korelacja Pearsona						
	LPR	PIS	PO	PSL	RP	SAM	SLD
DOLNOŚLĄSKIE	0,572**	-0,587**	-0,683**	0,187*	0,359	0,629**	0,476**
KUJAWSKO-POMORSKIE	0,459**	-0,457**	-0,692**	0,193	-0,128	0,685**	0,270**
LUBELSKIE	0,413**	-0,524**	-0,372**	-0,027	-0,081	0,434**	0,380**
LUBUSKIE	0,364*	-0,506**	-0,612**	0,183	-0,026	0,691**	0,428**
ŁÓDZKIE	0,560**	-0,533**	-0,429**	-0,337**	0,302	0,385**	0,495**
MAŁOPOLSKIE	0,519**	-0,262*	-0,544**	0,034	-0,488*	0,398**	0,267*
MAZOWIECKIE	0,249**	-0,188*	-0,510**	0,217**	-0,300	0,431**	0,156*
OPOLSKIE	0,708**	0,026	-0,573**	0,413**	-0,106	0,737**	0,316*
PODKARPACKIE	0,337**	-0,226*	-0,398**	0,224*	-0,254	0,557**	0,114
PODLASKIE	0,377**	-0,293*	-0,266*	0,181	-0,145	0,214	0,086
POMORSKIE	0,274*	-0,489**	-0,789**	0,472**	0,410	0,796**	0,473**
ŚLĄSKIE	0,284**	-0,384**	-0,574**	-0,070	0,462**	0,445**	0,488**
ŚWIĘTOKRZYSKIE	0,502**	-0,126	-0,081	-0,568**	0,140	0,079	0,252
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	0,455**	-0,527**	-0,669**	0,023	0,101	0,634**	0,389**
WIELKOPOLSKIE	0,450**	-0,463**	-0,676**	0,015	0,079	0,641**	0,404**
ZACHODNIO-POMORSKIE	0,357**	-0,452**	-0,677**	0,204	-0,172	0,745**	0,304**

* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie).

** Korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).

Źródło: obliczenia własne.

Przeciwnie, silne korelacje dodatnie zanotowały stopy bezrobocia i wyniki wyborcze Samoobrony, LPR i w jednym przypadku SLD (warmińsko-mazurskie). W przeciwieństwie do ujemnych, silnych korelacji z udziałem PO i PiS (dolnośląskie, lubuskie, warmińsko-mazurskie), we wszystkich trzech przypadkach znalazły się korelacje z udziałem wyników Samoobrony. Poza tym, jako przeciwieństwo silnej destymulacji wyników PO przez bezrobocie, Samoobrona zanotowała silną, dodatnią korelację w województwach: kujawsko-pomorskim, pomorskim, wielkopolskim oraz

zachodniopomorskim. Ponadto jeszcze, silną korelację z udziałem wyników partii Leppera i bezrobocia zaobserwować można w województwie podkarpackim. Silne, dodatnie zależności zarysowały się również w przypadku Ligii Polskich Rodzin w województwach: dolnośląskim, łódzkim, małopolskim, opolskim i świętokrzyskim.

Interesujących wniosków dostarczyła także analiza oparta o tę samą metodę, z uwzględnieniem oddzielnie pierwszego i oddzielnie czwartego kwartyłu powiatów (uwzględniającego stopy bezrobocia)¹⁴. Wyniki korelacji w tych grupach powiatów pokazały, że zmniejszenie rozpiętości poziomów bezrobocia (osobno grupa o wysokich stopach bezrobocia, osobno grupa o niskich rozmiarach) zdecydowanie ograniczyło występowanie istotnych korelacji w badanym obszarze. Tym niemniej jednak, najciekawszych danych dostarczyły wyniki wskaźników z województwa mazowieckiego. Wyniki wyborcze Platformy Obywatelskiej w tym województwie, w pierwszym kwartylu o najniższych poziomach bezrobocia znalazły się w istotnej, ujemnej korelacji -0,414 w stosunku do zmiennej objaśniającej. W czwartym kwartylu, o najwyższym bezrobociu zaś, uzyskały istotną, ale dodatnią korelację 0,449. Czynnikiem różnicującym w tym przypadku jest Warszawa i odległości dzielące powiaty przyległe od jej aglomeracji.

Mieszkańcy stolicy lub przyległych powiatów, korzystający z rozwoju rynku pracy aglomeracji jak widać, tym bardziej wspierają PO, im poziom bezrobocia jest niższy. W tym przypadku, lepsze wykształcenie sprzyja możliwościom pozyskania zatrudnienia na warszawskim rynku i jednocześnie sprzyja głosowaniu na Platformę. Mieszkańcy powiatów bardziej oddalonych od Warszawy z kolei, gdzie bezrobocie jest najwyższe, wspierają Platformę tym chętniej, im poziom bezrobocia jest wyższy. Wytłumaczeniem dla takich wyników w tym miejscu może być „mechanizm aspiracji”, który pojawia się w przypadku wyborców, pragnących szybkiego awansu społecznego. Na uwagę zasługuje również rekordowy wskaźnik korelacji (0,919), który zanotowały wyniki Samoobrony w województwie opolskim w czwartym kwartylu. Oznacza to, że w grupie powiatów o najwyższej stopie bezrobocia, jego poziom bardzo silnie stymulował wyniki wyborcze partii Leppera, wskazując, że jego rozmiary aż w ok 80% wpływały na wyniki wyborcze tej partii. Szukając wyjaśnienia tak skrajnych wskaźników można przypuszczać, że wyborcy w tych powiatach, często nie wierzą w możliwości poprawy swej sytuacji poprzez

¹⁴ W pierwszym kwartylu uwzględniłem 25% powiatów o najniższym poziomie stóp bezrobocia a w IV kwartylu 25% powiatów o najwyższym poziomie stóp bezrobocia. Szczegółowe zestawienie prezentuje załącznik nr 2 w aneksie.

wsparcie ani największych ogólnokrajowych ugrupowań politycznych, ani poprzez głosowanie na lokalnych kandydatów mniejszości niemieckiej.

Na uwagę zasługują również najbardziej zmiennie korelujące z poziomem bezrobocia wyniki PSL, które w 6 województwach, wiązały się przeciwno wektorowo, co zdecydowało o niskiej wyrazistości badanych zależności na poziomie ogólnopolskim w poszczególnych latach. Próbując wyjaśnić taką sinusoidę zależności warto przypomnieć, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest partią o największych zdolnościach koalicyjnych („partia obrotowa”) co implikuje wysoki stopień niekonsekwencji w kształtowaniu postulatów programowych.

Uwzględniając całość powyższej analizy, można stwierdzić, że w przeważającej liczbie województw wyższy poziom bezrobocia destymuluje wyniki największych partii PO i PiS, co pozwala pośrednio wnioskować, że wyborcy w powiatach o relatywnie niskim bezrobociu, chętniej ufają największym siłom politycznym. Większa część elektoratów powiatów, silniej dotkniętych bezrobociem z kolei, chętniej popiera ugrupowanie mniejsze, ale bardziej radykalne w formułowaniu propozycji w zakresie walki z bezrobociem.

Próba predykcji kształtowania się wyników wyborczych w oparciu o tendencje zmian poziomu bezrobocia

Dokonując próby predykcji, jak kształtowałyby się wyniki przyszłych wyborów przy założeniu, że utrzymałyby się tendencje zaobserwowane w badanym okresie i przy modelowym założeniu, że tylko ta zmienna oddziaływałaby na wynik wyborczy, przyjąłem założenia, iż: SE – minimalny poziom poparcia; ZE – przeciętna zmiana wyniku wyborczego z wyborów na wybory; SB – korekta wyniku wyborczego związana z poziomem bezrobocia

Dla PiS, SE = 8,72; ZB = 7,34, w efekcie na każdy 1 p. p. wzrostu bezrobocia przypadać powinien spadek poparcia tej partii o 0,186 p. p. W przypadku PO odpowiednio 8,72 i +8,35, co oznacza, że wzrost bezrobocia o 1 p. p. powinien implikować redukcje wyniku tej partii o 0,226 p. p. Polskie Stronnictwo Ludowe, notując wyniki SE=10,46 i ZE = +0,28, szacować można, że przy utrzymaniu dotychczasowej tendencji powinno zwiększać swe poparcie o 0,015 p. p. przy każdym 1 p. p. wzrostu bezrobocia. Ruch Palikota natomiast, notując SE = 9,27, sugeruje, że można prognozować, iż na każdy 1 p. p. wzrostu bezrobocia poparcie Ruchu wzrośnie o 0,035 p. p.. Sojusz Lewicy Demokratycznej

w końcu zanotował SE= 40,08 oraz SE na poziomie minus 9,30, co oznacza, że na każdy 1 p. p. przyrostu bezrobocia SLD powinno zyskiwać 0,101 p. p. poparcia¹⁵.

Warto podkreślić, że powyższe oszacowanie ma charakter jedynie symulacyjny, gdyż przy kształtujących się tendencjach zmian poparcia poszczególnych partii, trudno sobie wyobrazić, by przy zachowaniu ich dynamiki, postępowały one w nieskończoność. Nie jest przecież możliwe, żeby utrzymać na przykład tendencję przyrostu poparcia dla PO, gdyż w konsekwencji za 8 elekcji (32 lata) musiałaby ona uzyskać poparcie rzędu 100%. Szacunek ten oznacza jednak, że nawet przy spodziewanym wyhamowaniu ukształtowanych dotychczas tendencji, zarówno Platforma Obywatelska jak i Prawo i Sprawiedliwość, powinny być zainteresowane realizacją jak najskuteczniejszej polityki przeciwdziałania bezrobociu (choć PO przy redukcji bezrobocia zyskiwać może nieco więcej).

Wprawdzie bezrobocie jest istotnym wyznacznikiem statusu społeczno-ekonomicznego, który z kolei stanowi ważny determinant decyzji wyborczych, jest jednak jedną z wielu zmiennych. Nie można zatem dokonywać miarodajnych predykcji kształtowania się wyników wyborczych w oparciu o prognozy dynamiki bezrobocia. Ograniczony udział bezrobocia w zakresie determinacji poparcia wyborczego potwierdzają badania przeprowadzone przez J. Hausnera i A. Sokołowskiego. Wskazują one, że ówczesne analizy *ex post*, które stały się podstawą predykcji, nie znalazły swego potwierdzenia w przeprowadzonych przeze mnie badaniach¹⁶. Najlepszy przykład w tym zakresie stanowi SLD, który jako jedyne ugrupowanie z okresu analizy prowadzonej przez ww. Autorów, zachowując swą nazwę i strukturę, poddane zostało obserwacji również przeze mnie. Przewidywania dotyczące stymulacji wyników wyborczych „Lewicy” przez wzrost bezrobocia, nie znalazły bowiem, potwierdzenia w analizie, którą przeprowadziłem z uwzględnieniem danych w latach 2001–2011.

Świadczy to o tym, że bazując *ex post* na wynikach korelacji z uwzględnieniem jednej stymulanty, jaką jest stopa bezrobocia, nie można dokonywać miarodajnej predykcji wyników wyborczych, kierując się przewidywaniami w zakresie kształtowania się zmiennej objaśniającej. Wskaźniki determinacji są zbyt słabe, co oznacza, że na zmienną objaśnianą wpływ wywiera szereg innych zmiennych, które decydować mogą o odwracaniu trendów.

¹⁵ Błąd oszacowania ZE waha się od 0,195 dla PIS do 0,253 dla PO. Błąd oszacowania SE waha się od 0,35 dla Ruchu Palikota do 1,13 dla PO. Błąd oszacowania SB waha się od 0,023 dla Ruchu Palikota do 0,039 dla PO.

¹⁶ J. Hausner, A. Sokołowski, *Bezrobocie a wyniki...*, s. 39–40.

Związki dynamiki wyników wyborczych i dynamiki poziomu bezrobocia

Kolejne, istotne z punktu widzenia niniejszego opracowania kwestie dotyczą próby odpowiedzi na pytanie, czy sposób sprawowania władzy z uwzględnieniem skuteczności w realizacji polityki rynku pracy, oddziałuje istotnie na ocenę elit rządzących lub postrzeganie alternatyw programowych, zgłaszanych przez partie opozycyjne?

Dla uzyskania odpowiedzi na to pytanie, konieczne jest przeprowadzenie analizy korelacji dynamiki bezrobocia w poszczególnych powiatach oraz dynamiki wyników wyborczych w odpowiednich okresach trwania kolejnych kadencji.

Wyniki przeprowadzonych badań pokazały, że pierwsza analizowana kadencja (2001–2005 r.) pokazała, że istotność korelacji pomiędzy dynamiką bezrobocia i dynamiką wyników wyborczych wystąpiła jedynie w dwóch przypadkach – PSL-u i Samoobrony. Ujemną choć niezbyt wyraźną korelację zanotował PSL (-0,191) i w przeciwieństwie dodatnią, nieco wyraźniejszą korelację wykazały zmiany wyników wyborów Samoobrony w stosunku do zmiany stóp bezrobocia (0,235). Pozostałe analizowane partie nie zanotowały istotnych związków.

Oceniając powyższe wyniki, można stwierdzić, że główna partia rządząca w tym okresie – SLD, nie została zweryfikowana pod kątem skuteczności walki z bezrobociem. Negatywna weryfikacja nastąpiła na skutek szeregu innych czynników, nie ma podstaw jednak, by sądzić, że dynamika zmian poziomu bezrobocia pogłębiła lub ograniczyła stopień poparcia wyborczego tej partii. Ogólna negacja polityki SLD, a w szczególności jego aferalnej działalności spowodowała, że polski elektorat oczekiwał zdecydowanej zmiany polityki, głosując w dużej mierze na spodziewaną powyborczą koalicję PO–PiS, oczekiwania te nie różniły się jednak istotnie w powiatach o korzystnej sytuacji na rynku pracy, jak i w powiatach o utrzymującym się wysokim bezrobociu.

Frekwencja wyborcza i poziom wykształcenia jako zmienne kontekstowe

Uczestnictwo wyborcze bywa traktowane jako istotny wskaźnik, określający jakość demokracji, może być traktowany jako swoista ocena elit politycznych. Partycypacja wyborcza posiada ważne znaczenie dla spełnienia jednej z zasadniczych wartości demokracji, jaką jest zasada

równości. Jedynie w miarę proporcjonalny udział wszystkich grup, warstw i klas społecznych może wyłonić reprezentatywnych przedstawicieli w wybieralnych organach władzy. To z kolei może stworzyć szansę na równy wpływ poszczególnych grup społecznych na politykę, tak by proporcjonalnie zabezpieczać ich interesy. Dotychczasowe badania dowodzą jednak, że w systemach demokratycznych, możliwości przestrzegania zasady równości uczestnictwa obywateli są ograniczane, czasem nawet uniemożliwiane, a niekiedy niewykorzystywane.

Philippe Braud w książce „Rozkosze demokracji” wymienił trzy zasadnicze determinanty niskiej frekwencji wyborczej. Po pierwsze, wskazał na obojętność wywołaną alienacją elit politycznych, po drugie na obojętność związaną z brakiem zdolności do zrozumienia przekazu, wywołaną mnogością informacji i towarzyszącymi jej szumami w przekazie, po trzecie wreszcie wskazał na obojętność, stanowiącą emanację braku wiary w możliwości dokonania zmian, prowadzącą do rezygnacji z partycypacji wyborczej¹⁷.

Jak dowodzą analizy empiryczne Polskiego Generalnego Studium Wyborczego w zdecydowanie większym zakresie w wyborach uczestniczą osoby, z wyższych warstw społecznych, a znacznie mniejszym, jednostki z niższych i upośledzonych warstw społecznych. W efekcie interesy tych ostatnich nie są dostatecznie reprezentowane, co zmniejsza szansę na realizację ich oczekiwań. Sytuacja taka, będąc niemal regułą w systemach demokratycznych, implikuje zagrożenie odrzucania i zwalczania systemu przez niedoreprezentowaną grupę, uznającą go za niesprawiedliwy.

Nie oznacza to jednak, że biorący udział w wyborach przedstawiciele niższych warstw społecznych, zawsze poszukują i wybierają ugrupowania, które choćby programowo wyrażały ich interesy, gdyż na ich decyzje wyborcze wpływ ma szereg innych determinant¹⁸. Bez wątplenia jednak niedoreprezentowanie pewnych warstw społecznych wpływa na wynik wyborczy. W Polsce, partycypacyjne zniekształcenia w układzie sił politycznych kształtują się z pewnością na stosunkowo wysokim poziomie, gdyż przeciętna frekwencja wyborcza w wyborach parlamentarnych kształtuje się na najniższym poziomie wśród nowych państw członkow-

¹⁷ P. Braud, *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995, s. 23–33; A. Stelmach, *Funkcje wyborów i ich weryfikacja we współczesnym świecie*, [w:] S. Zyborowicz (red.), *W poszukiwaniu modelu demokratycznego*, Toruń 2009, s. 207–208 oraz J.P. Gunning, *Zrozumieć demokrację*, Warszawa 2001, s. 169.

¹⁸ Warto przytoczyć pogląd Jürgena Habermas, który twierdził, że ci, którzy zazwyczaj nie głosują, posiadają podobne cechy, co jednostki podatne na wpływy haseł populistycznych i antysystemowych (Habermas 1993: 14).

skich UE z obszaru Europy Środkowej (47,31% przy 77,34% na Słowacji na przykład)¹⁹.

Niska frekwencja może być wywołana wieloma przyczynami. Czy jej niski poziom jest wynikiem rozczarowania do systemu demokratycznego, czy brakiem zainteresowania polityką w ogóle? Tym niemniej, niski stopień partycypacji politycznej oznacza zarówno obojętność na losy kraju jak i brak wiary w możliwości zmiany własnej sytuacji, w szczególności bytowej.

W konsekwencji można sądzić, że nie świadczy to dobrze o kulturze politycznej Polaków²⁰ i po części tłumaczy relatywnie niskie (w stosunku do moich przypuszczeń) wskaźniki korelacji poziomu bezrobocia i wyników wyborczych. Zauważyć należy jednak również, że w amerykańskich elekcjach (zarówno prezydenckich, jak i federalnych), mimo zdecydowanego wzrostu poziomu wykształcenia i wzrostu dobrobytu społecznego (co powinno wpływać na rozwój predyspozycji do świadomej partycypacji wyborczej), od początku lat 60. XX w. do końca lat 90. XX w. frekwencja wyborcza malała²¹. Świadczy to o tym, że o frekwencji wyborczej decyduje szereg determinant, a absencja wyborcza wiąże się nie tylko z niskim poziomem kultury politycznej, ale i z poziomem elit politycznych oraz z poziomem i stopniem zróżnicowania oferty programowej lub personalnej. Im większa polaryzacja tym partycypacja wyborcza najczęściej wzrasta. Podkreślić należy, że niezależnie od uwarunkowań sytuacji politycznej i społecznej, aktywność wyborcza uzależniona jest od indywidualnej kalkulacji każdej jednostki. Opiera się ona na kilku zmiennych takich, jak: koszty głosowania (np. dojazd do lokalu wyborczego), świadomość realnego wpływu na wynik wyborczy, przeświadczenie, że wygrana danego kandydata/partii przyniesie wyborcy określone korzyści (materialne, poznawcze i emocjonalne). Przyjmując model racjonalnego wyborcy, jeśli koszty przewyższają spodziewane korzyści, implikuje to absencję wyborczą. Uwzględniając wniosek Gordona Tul-

¹⁹ Por. M. Cześniak, *Partycypacja wyborcza Polaków*, Warszawa 2009, s. 6.

²⁰ Por. A. Stelmach, *Zmiany prawa wyborczego w Polsce a legitymizacja władzy*, [w:] A. Stelmach (red.), *Prawo wyborcze i wybory. Doświadczenia dwudziestu lat procesów demokratyzacyjnych w Polsce*, Poznań 2010, s. 19.

²¹ R.J. Dalton, H.D. Klingemann (red.), *Obywatele a zachowania polityczne*, [w:] R.J. Dalton, H.D. Klingemann (red.), *Zachowania polityczne t. 1*, Warszawa 2010, s. 48–51. Warto dodać, że mimo, iż w Polsce nie funkcjonuje system prezydencki, to jednak poziomy frekwencji w elekcjach prezydenckich, nie odstają istotnie od notowanych w USA, Por. Wyniki wyborcze, Państwowa Komisja Wyborcza 1991, 1995, 2000, 2005, 2010 oraz Federal Election Commission, za: (www.fec.gov), dostęp: 12.01.2011.

locka, że wyborcy zachowują się irracjonalnie, do modelu racjonalnego wyborcy wprowadzono pojęcie „obowiązku obywatelskiego” świadczące, że część wyborców, uczestnicząc w wyborach kieruje się dobrem państwa i demokracji²². Istotnie negatywny wpływ na poziom frekwencji wyborczej wywierają również krzyżujące się interesy wyborcy i postulaty w ofertach programowych. Ponadto intensywność sprzecznych przekazów medialnych, prezentowanych w kampaniach wyborczych, powoduje, że wyborca przyjmuje pozycje wycofujące (wyrażając często pogląd: ja już nie wiem na kogo głosować)²³.

Z punktu widzenia niniejszego opracowania, interesująca jest analiza zależności, pomiędzy poziomem bezrobocia w poszczególnych powiatach i poziomem frekwencji wyborczej oraz próba zestawienia tych zależności z wynikami wyborczymi (tabela 3).

Wskaźniki korelacji przedstawione w tabeli 3. wskazują, że jedynie w województwie świętokrzyskim badane związki mają charakter neutralny. W niemal wszystkich pozostałych przypadkach wystąpiły istotne dwustronne zależności (wyjątki stanowiły województwo: łódzkie w 2001 roku i 2011 roku, małopolskie i podlaskie w 2005 roku oraz opolskie w 2007 roku) na poziomie przynajmniej 0,05 (ale zdecydowanej większości na poziomie 0,01). Szczególny przypadek stanowi województwo opolskie, w którym w wyborach 2001 i 2005, poziom frekwencji i stopa bezrobocia korelowały istotnie dodatnio. Jednym z głównych czynników, który może decydować o takim ukształtowaniu wyników jest systematycznie notowana, wyjątkowo niska frekwencja w tym województwie (por. dane PKW z 2005 i 2009 roku). Można też przypuszczać, że pozostała część wyborców uczestniczących w powiatach bardziej dotkniętych bezrobociem, znajdujących się w gorszej sytuacji społeczno-ekonomicznej, mogła w dużej mierze, głosując wyrażać swe nadzieje, że zmiany układu politycznego w Polsce będą skutecznym sposobem na poprawę warunków bytowych. Sądzić można ponadto, że brak wyraźnych efektów rekonstrukcji układów rządowych, w zakresie realizacji polityki walki z bezro-

²² K. Korzeniowski, *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Poznań 2002, s. 242–243. Szerzej na temat niskiej frekwencji w Polsce i specyfiki jej genezy: *Nie wierzą politykom – przyczyny deklarowanej absencji wyborczej*, CBOS, Warszawa 2004, <http://www.zigzag.pl/cbos/details.asp?q=a-1&id=3223>, dostęp: 14.11.2006 oraz J. Raciborski, *Absencja wyborcza: obraz i uwarunkowania zjawiska*, [w:] A. Jasińska-Kania, J. Raciborski (red.), *Naród, władza, społeczeństwo*, Warszawa 1996, s. 211.

²³ Por. S.M. Lipset, *Homo politicus...*, s. 217–230 oraz T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005, s. 253.

bociem, skutecznie zniechęcił i tę część elektoratu w tym regionie. Już w 2007 roku badana zależność osiągnęła poziom neutralny, a w 2011 dostosowała się nawet do reszty kraju, osiągając wartość ujemną.

Tabela 3. Korelacje stóp bezrobocia i poziomu frekwencji w województwach

Województwo	Rok			
	2001	2005	2007	2011
DOLNOŚLĄSKIE	-0,459**	-0,632**	-0,714**	-0,820**
KUJAWSKO-POMORSKIE	-0,249**	-0,722**	-0,736**	-0,767**
LUBELSKIE	-0,165*	-0,539**	-0,382**	-0,405**
LUBUSKIE	-0,629**	-0,658**	-0,608**	-0,665**
ŁÓDZKIE	-0,113	-0,177*	-0,225**	-0,130
MAŁOPOLSKIE	0,196*	0,073	-0,214**	-0,325**
MAZOWIECKIE	-0,411**	-0,587**	-0,540**	-0,542**
OPOLSKIE	0,369**	0,282**	-0,028	-0,239*
PODKARPACKIE	-0,699**	-0,547**	-0,671**	-0,703**
PODLASKIE	-0,281**	-0,161	-0,348**	-0,270**
POMORSKIE	-0,779**	-0,914**	-0,855**	-0,848**
ŚLĄSKIE	-0,381**	-0,694**	-0,499**	-0,584**
ŚWIĘTOKRZYSKIE	-0,089	-0,006	0,070	0,028
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	-0,700**	-0,746**	-0,709**	-0,646**
WIELKOPOLSKIE	-0,267**	-0,246**	-0,468**	-0,465**
ZACHODNIOPOMORSKIE	-0,501**	-0,836**	-0,812**	-0,865**
ogółem	-0,398**	-0,573**	-0,531**	-0,587**

* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie).

** Korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).

Źródło: obliczenia własne.

W większości województw występuje ujemna korelacja pomiędzy poziomem frekwencji wyborczej i poziomem bezrobocia. Oznacza to, że wyższy poziom bezrobocia stanowi przede wszystkim destymulantę frekwencji wyborczej. Wydaje się, że stanowi to wyraz słabości systemu demokratycznego w Polsce, a w szczególności słabości partii politycznych i ich ofert programowych oraz braku zaufania do elit politycznych. Mieszkańcy powiatów silnie dotkniętych problemem bezrobocia nie poszukują sposobów poprawy sytuacji w regionie, w którym zamieszkują poprzez zwiększenie aktywności politycznej, czynny udział w wyborach i poszukiwanie właściwej reprezentacji politycznej. Inną przyczyną takiego stanu

rzeczy jest z pewnością, niedoreprezentowanie w ramach partycypacji wyborczej grup społecznych o niższym wykształceniu. Wyższy poziom bezrobocia bowiem jest skorelowany z niższym poziomem wykształcenia, co stanowi zatem wyjaśnienie tak kształtującego się związku bezrobocia i frekwencji.

Przyjmując powyższe założenia, a ponadto opierając się na danych pokazujących, że zdecydowanie większym poparciem wśród osób posiadających niższy poziom wykształcenia (podstawowe i zasadnicze zawodowe) cieszył się PiS niż pozostałe partie, w tym w szczególności PO²⁴, można sformułować tezę, że gdyby udało się uczynić wybory bardziej reprezentatywnymi, tzn. zaktywizować grupy społeczne o niższym wykształceniu, zbliżając frekwencję wśród tej części elektoratu do przeciętnej w kraju, to przyjąć należy, że wyższe wyniki osiągałoby Prawo i Sprawiedliwość. W związku z powyższym warto uwzględnić różne podejścia do uwarunkowań i wpływu frekwencji na system polityczny i ład demokratyczny. Zdaniem Valdimera Orlando Keya niski poziom partycypacji wyborczej oznacza, że nie wykształciło się w danym państwie społeczeństwo obywatelskie, co świadczy o braku stabilności demokracji. Przeciwnie podejście zaprezentowali Francis Wilson, Herbert Tingsten i David Riesman, wskazując, że wysoka absencja wyborcza świadczy o ogólnym zadowoleniu elektoratu z sytuacji w danym czasie. Skrajne stanowisko w tym względzie zaprezentował William Bennett Munro, który już w latach 30. ubiegłego wieku przestrzegał, że wzrost frekwencji wyborczej może zagrażać demokracji, gdyż za niską frekwencję odpowiedzialna jest głównie słabo wykształcona część elektoratu²⁵. Trudno jest sformułować jednoznaczne wnioski w tym zakresie, gdyż przyczyn absencji wyborczej można upatrywać w licznych czynnikach. Tym niemniej jednak bardziej skłaniam się w stronę mało optymistycznego, z punktu widzenia sytuacji w Polsce, podejścia Andrzeja Stelmacha oraz Valdimera Orlando Keya.

²⁴ PiS w sondażu TNS OBOP uzyskał wśród osób z wykształcenie podstawowym i zasadniczym zawodowym najwyższe poparcie, odpowiednio 38% i 41%, druga w kolejności poparcia wśród tej grupy Platforma Obywatelska uzyskała odpowiednio 17% i 20%. Wśród osób z wyższym wykształceniem, w tym licencjackim PiS uzyskał 16%, a PO 54%. Podobne zróżnicowanie poparcia z uwagi na wykształcenie elektoratu zanotowała Samoobrona, która w pierwszych wymienionych kategoriach osób uzyskała po 13%, a wśród osób z wykształceniem wyższym partia Leppera nie uzyskała żadnego wskazania respondentów (spośród 97 przebadanych w tej grupie), za: *Preferencje partyjne Polaków w połowie listopada 2005*, TNS OBOP, Warszawa 2005. W listopadzie 2007 roku podobnie, wśród osób z wyższym wykształceniem PiS poparło 22% a PO 51%, za: *Preferencje partyjne Polaków w listopadzie 2007*, TNS OBOP, Warszawa 2007.

²⁵ Por. S.M. Lipset, *Homo politicus...*, s. 197.

Uważam jednak, że nie można traktować wzrostu frekwencji wyborczej zawsze jako świadectwa dojrzewania i stabilizacji demokracji, gdyż wzrost ten stanowi często wyraz radykalizacji rywali wyborczych (np. wybory prezydenckie Wałęsa kontra Kwaśniewski).

Nie wątpliwie jednak poziom partycypacji wyborczej wzrasta wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia. Wynik taki stanowi wypadkową wielu czynników. Wyższe wykształcenie sprzyja kształtowaniu się wyższego poziomu kultury politycznej, która generuje i wspiera postawy obywatelskie, co sprzyja aktywności wyborczej. Dłuższy udział w procesie kształcenia sprzyja także nabieraniu wiedzy i kompetencji, które są niezbędne dla formułowania świadomej potrzeby partycypacji. Nie bez znaczenia jest nabycie zdolności zrozumienia, zawłości systemu wyborczego oraz zdolności do formułowania swoich interesów oraz poszukiwania właściwych ich reprezentantów, a także nabycie zdolności do racjonalnej oceny możliwości skutecznego spełniania obietnic wyborczych. Sartori podkreśla jednak, że wcale tak nie musi być. Nie można przyjąć, iż istnieje reguła, wskazująca na lepsze zorientowanie polityczne osób wyżej wykształconych, Uważa, że osoby takie mogą nawet okazać się analfabetami politycznymi. Wiąże się to z koniecznością znalezienia zasobów czasu dla uzyskania określonych informacji. Tłumaczy zatem, że koszt zdobywania informacji staje się opłacalny tylko po przekroczeniu pewnego progu, masy krytycznej nagromadzonych informacji. Jak sformułował to Converse, „nie jest trudno zrozumieć, dlaczego wyborcy są tak skrajnie heterogeniczni pod względem zorientowania w polityce”, bowiem „gdzieś pomiędzy górnym i dolnym skrajem masy wyborców dochodzi do drastycznego odwrócenia rachunku zysków i strat z poświęcenia uwagi polityce”. Sartori konkludował z kolei, że nawet gdyby każdy posiadał pełne wykształcenie uniwersyteckie, nie można oczekiwać, by nastąpił zdecydowany zwrot zainteresowań polityką²⁶.

W świetle powyższych poglądów, interesująco przedstawia się analiza korelacji stóp bezrobocia i wyników wyborczych w powiatach, znajdujących się w województwach o najwyższym udziale osób o najwyższych kwalifikacjach (górne 50%) oraz w powiatach zlokalizowanych w województwach, w których największy swój udział posiadają najniżej wykształceni (dolne 50%). Obliczenia wskazują, że elektoraty w powiatach należących do „województw lepiej wykształconych” wyraźnie dzielą się na zwolenników PO i PiS z uwagi na poziom bezrobocia. Im wyższy poziom bezrobocia tym wyższe poparcie osiągał PiS, o czym świadczą

²⁶ Por. G. Sartori, *Teoria demokracji*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 1998, s. 140.

istotne, dodatnie wskaźniki korelacji na poziomie oscylującym wokół 0,5. Korzystna sytuacja pod względem zatrudnienia z kolei sprzyja wyraźnie Platformie Obywatelskiej, która osiągnęła wskaźniki korelacji, w tym przypadku bliskie minus 0,5. Interpretując analizowane grupy powiatów, trudno jest stwierdzić, czy różnice w poziomie wykształcenia w ramach poszczególnych województw nie zdecydowały o uzyskaniu takich wyników. Zestawiając jednak powyższe dane ze wskaźnikami korelacji, uzyskanymi w powiatach przynależnych do województw o relatywnie niskim poziomie wykształcenia, można zauważyć wyraźne różnice i sformułować pewne przypuszczenia. Mianowicie tak jak w pierwszym przypadku istotne korelacje notowano w przypadku PO i PiS, co wskazuje, że stosunkowo lepiej wykształcony elektorat silniej bierze pod uwagę względy społeczno-ekonomiczne jako determinant decyzji wyborczej, tak z kolei, w drugiej grupie (województwa o największej liczbie mieszkańców o najniższym poziomie wykształcenia), nie widać tak istotnych korelacji w analizowanych latach wśród największych partii. Jedynie wyniki PiS w latach 2001 i 2005 istotnie ($<0,01$) były destymulowane przez wyższy poziom bezrobocia (jednak ze znacznie niższą siłą niż w przypadku powiatów w województwach o wyższym poziomie wykształcenia, dodać należy, że w tej grupie powiatów poparcie wyborcze PiS ulegało osłabieniu pod wpływem wysokiego bezrobocia, przeciwnie, niż w poprzednim przypadku). Wyniki Platformy uzyskiwały bardzo słabe korelacje ujemne, na poziomie istotności jedynie 0,05. Ponadto w tej grupie powiatów, dodatkowo, istotnie z poziomem bezrobocia korelowały wyniki wyborcze Samoobrony i PSL, przy czym wskaźniki te nie są silne, osiągając odpowiednio 0,355 i 0,175, co świadczyć może, że wśród elektoratów zamieszkujących powiaty w województwach stosunkowo nisko wykształconych czynniki społeczno-ekonomiczne jako determinant decyzji wyborczej ustępują miejsca kwestiom światopoglądowym.

W związku z omówionymi wskaźnikami korelacji, można sformułować przypuszczenie, że skoro lepsze wykształcenie sprzyja liczniejszej partycypacji wyborczej to na wyniki analizowanych korelacji istotny wpływ powinien wywierać również jej poziom. Analizowane przeze mnie dane nie potwierdziły jednak takiej zależności. Frekwencja w powiatach o wysokim wykształceniu bowiem wynosiła przeciętnie $45,8\% \pm 7,3\%$, zaś w powiatach o wysokim udziale niskiego wykształcenia $43,1\% \pm 6,6\%$ ²⁷. Wynik ten nie podważa jednak analiz wskazujących, że lepiej wykształceni częściej głosują, ale wskazuje, że powiaty o wyższym wykształceniu

²⁷ Różnica ta jest istotna: $t(1490) = 7,59$; $p < 0,001$.

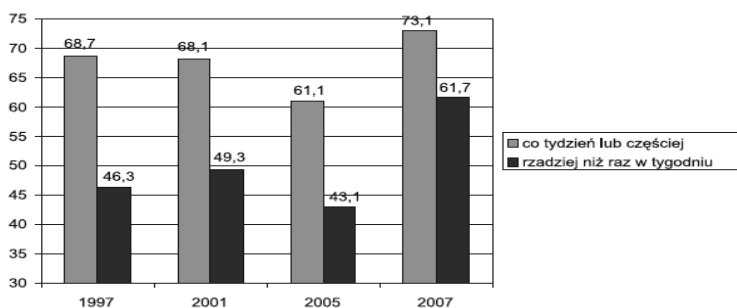
ogółem notują jedynie minimalnie (w granicach błędu statystycznego) wyższą frekwencję niż powiaty o najwyższym udziale słabo wykształconych. Nie można zatem wykazać wpływu frekwencji na interpretację i powyżej sformułowane wnioski.

Związki między bezrobociem i wynikami wyborów z uwzględnieniem deklarowanego stosunku do religii i Kościoła

Innych, ciekawych wyników dostarczyły obliczenia korelacji z uwzględnieniem deklarowanego stosunku do religii i Kościoła. Wprawdzie intensywność praktyk religijnych nie wpływa w sposób bezpośredni na kształtowanie się sytuacji na rynku pracy i nie stanowi elementów wchodzących w zakres czynników kształtujących status społeczno-ekonomiczny, to jednak może być źródłem wyjaśnień w zakresie kształtowania się zróżnicowań współczynników korelacji badanych w pracy zmiennych.

Kryterium to dostarcza już na wstępie interesujących wniosków, płynących z analizy frekwencji z uwzględnieniem intensywności praktyk religijnych. Wykres 1. przedstawia zróżnicowanie w zakresie częstotliwości praktykowania religijnego i uczestnictwa w wyborach.

Wykres 1. Praktyki religijne a uczestnictwo wyborcze w latach 1997–2007 (w %)



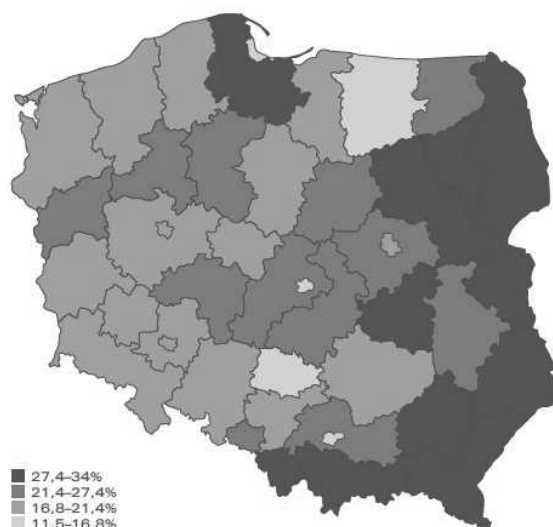
Źródło: Polskie Generalne Studium Wyborcze 1997, 2001, 2005, 2007, za: M. Czeńnik, *Partycypacja wyborcza Polaków*, Instytut Spraw Publicznych, s. 20.

Jak wynika z wykresu 1, zdecydowanie bardziej skłonne do aktywności wyborczej są osoby, systematycznie uczestniczące w praktykach religijnych niż te, które praktykują rzadziej niż raz w tygodniu. Świadczyć to może o silnym wpływie duchowieństwa na mobilizację do uczestnictwa wyborczego, popartą częstokroć formułowaniem, mniej lub bardziej bez-

pośrednich sugestii, co do właściwego, zgodnego z wartościami chrześcijańskimi wyboru politycznego.

Badanie korelacji bezrobocia i wyników wyborczych oparto tym razem na wyodrębnieniu powiatów tworzących podregiony, w których odsetek deklarujących silny związek z religią i z Kościołem był najniższy i wynosił 11,5%–16,8% oraz powiaty w podregionach, w których odsetek deklarujących silny związek z religią i z Kościołem był najwyższy i wynosił 27,4%–34% (mapa 1).

Mapa 1. Odsetek deklarujących silny związek z religią i Kościołem według podregionów w 2007 roku



Źródło: CBOS 2007, za: Raport Polska 2030. Wyzwania rozwojowe. (<http://zds.kprm.gov.pl/raport-polska-2030-wyzwania-rozwojowe>), zaczerpnięto z Internetu w dniu 12.06.2012.

Wprawdzie osoby deklarujące silny związek z Kościołem nie pokrywają się w całości z grupą osób systematycznie praktykującą (jej udział jest wyższy), to jednak wprowadzająca analiza frekwencji wydaje się być właściwą, gdyż deklarowany silny związek z religią i Kościołem jest ściśle związany i wyrażany w systematyczności praktyk religijnych. Tym niemniej jednak, w badanych dwóch spolaryzowanych pod względem deklarowanego przez mieszkańców związku z Kościołem i religią grupach powiatów, nie stwierdziłem istotnej różnicy we frekwencji związanej z odsetkiem osób związanych z kościołem.

Zaprezentowane w tabeli 4. dane nie uwzględniają poziomu frekwencji, jednak wskazują na stopień istotności zależności pomiędzy systema-

tycznością praktyk religijnych i wynikami wyborczymi poszczególnych partii (tabela 4).

Tabela 4. Związek korelacyjny między wynikami wyborów a bezrobociem uwzględniający religijność

Partia	odsetek silnie związanych z religią i kościołem	rok			
		2001	2005	2007	2011
LPR	11,5–16,8%	0,204	0,361	0,072	
	27,4–34%	-0,317**	-0,249*	-0,014	
PIS	11,5–16,8%	-0,744**	-0,744**	-0,479*	-0,244
	27,4–34%	0,038	-0,105	0,063	0,103
PO	11,5–16,8%	-0,636**	-0,712**	-0,499*	-0,488*
	27,4–34%	0,164	0,093	-0,138	-0,112
PSL	11,5–16,8%	0,584**	0,616**	0,675**	0,721**
	27,4–34%	-0,123	0,067	0,181	0,163
RP	11,5–16,8%				0,388
	27,4–34%				-0,088
SAM	11,5–16,8%	0,684**	0,774**	0,692**	
	27,4–34%	-0,141	0,182	0,223	
SLD	11,5–16,8%	0,527*	0,158	0,338	0,221
	27,4–34%	0,217	-0,068	-0,160	-0,128

* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie).

** Korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).

Źródło: obliczenia własne.

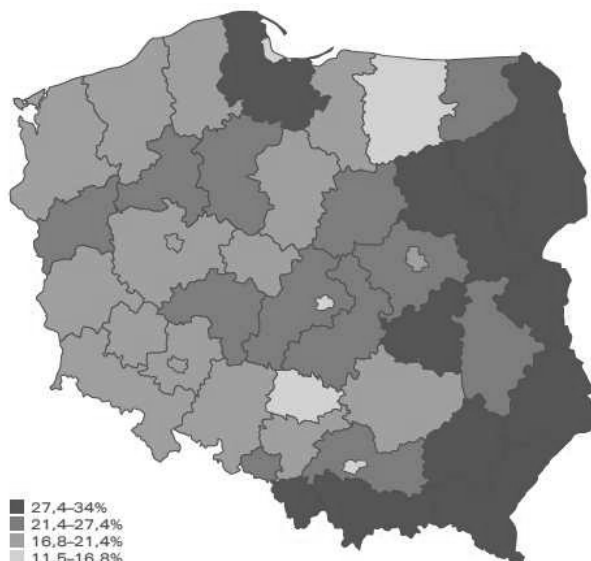
Jak wynika z tabeli 4 poza PSL i Samoobroną, istotność korelacji w badanym okresie ulegała z roku na rok postępującemu ograniczeniu. W przypadku PO i PiS w latach 2001 i 2005 zanotowano istotne, w większości przypadków silne korelacje ujemne, wśród powiatów cechujących się relatywnie niskim poziomem systematyczności praktyk religijnych mieszkańców. Istotność korelacji zanikła natomiast w powiatach, w których systematyczność praktyk religijnych należy do najwyższych. Takie wyniki mogłyby sugerować, że bardziej zlaicyzowane elektoraty w większym stopniu uwzględniają czynniki społeczno-ekonomiczne i tym chętniej popierają największe partie PO i PiS, im poziom bezrobocia jest niższy. Nie widać jednak w tej grupie powiatów podziału między elektoratami PO i PiS w kryterium społeczno-gospodarczym. W bardziej religijnych powiatach istotność korelacji niemal zanikła, co świadczyć powinno, że nie tylko wskaźniki bezrobocia nie różnicują stopnia poparcia dla PO i PiS, ale i również dla innych partii.

Powyższe wyniki bez wątpienia jednak potwierdzają wcześniejsze wnioski, że zróżnicowanie poparcia wyborczego pomiędzy PO i PiS przebiega głównie w oparciu o religijno-kulturową oś podziału. Społeczno-ekonomiczna linia podziału dzieli z kolei (choć w tym przypadku istotność korelacji ulega stopniowemu zanikowi) elektorat na wyborców PO i PiS z jednej strony oraz PSL i Samoobrony z drugiej.

Korelacje bezrobocia i wyników wyborczych z uwzględnieniem udziału głoszących na „TAK” w referendum akcesyjnym

Jako ostatnią w niniejszym opracowaniu, godną uwagi zmienną kontekstową uwzględniłem udział głoszących na „TAK” w referendum akcesyjnym. Badanie korelacji analizowanych zmiennych oparłem na wyodrębnieniu powiatów w podregionach, w których odsetek głosów na „Tak” był najwyższy i wynosił 82,5%–86,3% (zwanym dalej: bardziej proeuropejskimi) oraz powiatów w podregionach, w których odsetek głosów na „Tak” był najniższy i wynosił 58,8%–68,6% (zwanym dalej: bardziej eurosceptycznymi) (mapa 2).

Mapa 2. Odsetek głosów na „TAK” w referendum akcesyjnym w 2004 roku według podregionów



Źródło: CBOS 2007, za: Raport Polska 2030. Wyzwania rozwojowe. (<http://zds.kprm.gov.pl/raport-polska-2030-wyzwania-rozwojowe>), zacytowane z Internetu w dniu 12.06.2012.

Wprawdzie ta druga grupa powiatów nie świadczy o przewadze na tych terenach przeciwników integracji Polski z UE, ale wskazuje na niższe zaufanie i poparcie dla idei integracji oraz elit politycznych promujących tę ideę w danych powiatach. Świadczy też o silniejszych obawach o negatywne efekty utraty części suwerenności i tożsamości narodowej. Stanowi więc interesujący wyznacznik dla badań porównawczych, analizowanych korelacji (tabela 5).

Tabela 5. Związek korelacyjny między wynikami wyborów a bezrobociem uwzględniający stopień poparcia dla integracji europejskiej wyrażony w referendum przedakcesyjnym

Partia	Postawy	Rok			
		2001	2005	2007	2011
LPR	proeuropejskie	0,013	0,19*	0,261*	
	eurosceptyczne	-0,016	-0,122	-0,053	
PiS	proeuropejskie	-0,635**	-0,427**	-0,291**	-0,122
	eurosceptyczne	0,28*	0,128	-0,166	-0,100
PO	proeuropejskie	-0,611**	-0,613**	-0,421**	-0,401**
	eurosceptyczne	0,36**	0,013	0,062	0,003
PSL	proeuropejskie	0,379**	0,565**	0,645**	0,62**
	eurosceptyczne	-0,408**	0,083	0,019	0,113
RP	proeuropejskie				0,25**
	eurosceptyczne				-0,065
SAM	proeuropejskie	0,659**	0,776**	0,662**	
	eurosceptyczne	-0,498**	-0,191	0,115	
SLD	proeuropejskie	0,425**	0,188*	0,279**	0,315**
	eurosceptyczne	0,516**	0,122	0,133	0,082

* Korelacja jest istotna na poziomie 0,05 (dwustronnie).

** Korelacja jest istotna na poziomie 0,01 (dwustronnie).

Źródło: obliczenia własne.

Analizując dane zawarte w tabeli 5 należy podkreślić, że dwie główne partie na polskiej scenie politycznej PO i PiS zanotowały wskaźniki korelacji na relatywnie zbliżonym poziomie w stosunku do analiz w ramach innych kryteriów. W powiatach bardziej proeuropejskich wyniki wyborcze obu partii znajdowały się w istotnych, ujemnych, dwustronnych związkach z poziomem bezrobocia, osiągając wskaźniki Pearsona, przekraczające poziom minus 0,6. Dodać należy, że z wyborów na wybory siła tych zależności ulegała zmniejszeniu, co wpisuje się w ogólnopolską tendencję,

którą obserwować można w przypadku PiS (wyniki PO w skali ogólnopolskiej niemal wcale nie znajdowały się w korelacji ze stopą bezrobocia – osiągnęła w 2005 roku najwyższą, ujemną korelację na poziomie $-0,119$, przy istotności $0,05$). W tej samej grupie powiatów, na przeciwległym biegunie korelacji, znajdują się związki Samoobrony, której wyniki osiągnęły istotne wskaźniki zależności z bezrobociem na poziomie od $0,659$ w 2001 roku do $0,776$ w roku 2005, utrzymując silny związek w 2007 roku ($0,662$). Podobne, dodatnie, choć nieco mniej wyraźne zależności zanotował PSL w całym okresie badania (od $0,379$ w 2001 roku do $0,645$ w 2007 roku). Jeszcze mniej wyraźne, choć istotne związki w bardziej proeuropejskich powiatach zanotował SLD (od $0,188$, przy istotności na poziomie $0,05$ w 2005 roku do $0,425$ w 2001 roku). Liga Polskich Rodzin dla odmiany, niemal całkowicie nie zanotowała korelacji w stosunku do bezrobocia w powyższym kryterium podziału powiatów (wyjątek stanowi 2005 i 2007 roku, w którym jednak przy istotności $0,05$ wskaźnik Pearsona wynosiły $0,19$ i $0,261$). W powiatach bardziej eurosceptycznych nie zanotowano istotnych związków.

Z powyższego wynika zatem, że w powiatach, w których więcej mieszkańców wypowiedziało się pozytywnie w referendum za integracją europejską istnieje wyraźny podział nastrojów elektoratu. Wyborcy w powiatach, na terenie których panuje stosunkowo korzystna sytuacja na rynku pracy chętniej ufają zarówno Platformie Obywatelskiej, jak i partii Jarosława Kaczyńskiego. Nie widać więc w tym przypadku wpływu eurosceptycznego programu i polityki, którą uprawia PiS. Elektorat w tych jednostkach samorządu terytorialnego stawia w większym stopniu na partię największe, co może sugerować, że program społeczno-gospodarczy, w tym propozycje w zakresie polityki przeciwdziałania bezrobociu, nie są dla niego kluczowe. Sądzić można jednak, że to właśnie wyższe poparcie dla wspomnianych partii jest wyrazem zaufania i jedynie te stronnictwa są gwarantem utrzymania relatywnie korzystnej sytuacji społeczno-gospodarczej, czego wyrazem jest stosunkowo (do ogółu) niskie bezrobocie. W tej samej grupie „proeuropejskich powiatów” spośród powiatów silnie dotkniętych bezrobociem widać, że większy odsetek elektoratu był skłonny popierać bardziej pro socjalne programowo ugrupowania takie jak Samoobrona i PSL oraz w nieco mniejszym zakresie SLD. Warto zauważyć, że obok LPR, to właśnie dwie pierwsze partie prezentowały najbardziej eurosceptyczny program, co może sugerować brak nadziei tej części elektoratu, że integracja z UE jest w stanie przyczynić się do poprawy sytuacji na rynku pracy. Pozytywne korelacje SLD również nie powinny rodzić wątpliwości, gdyż przynajmniej werbalnie Sojusz pre-

zentował się jako wrażliwe społecznie ugrupowanie. Niższe poparcie dla PO w powiatach o wyższym bezrobociu jest uwarunkowane z pewnością wizerunkiem, który Platforma budowała na początku swej działalności, chcąc uchodzić za liberalną partię ludzi sukcesu, inteligencji oraz klasy średniej, partię nie zwracającą zbyt dużej uwagi na potrzeby zabezpieczenia społecznego słabszych ekonomicznie grup społeczeństwa, w tym bezrobotnych. Prawo i Sprawiedliwość z kolei, mimo próby wytworzenia podziału na „Polskę liberalną” reprezentowaną przez PO i „Polskę solidarną” reprezentowaną przez PiS, nie potrafiło uzyskać dostatecznie wysokiego stopnia wiarygodności wśród elektoratów w powiatach silniej dotkniętych bezrobociem, pozostając nadal w większym zakresie reprezentantem jednostek o korzystniejszej sytuacji na rynku pracy.

Powiаты, w których podczas referendum akcesyjnego najwięcej było przeciwników przystąpienia do UE, charakteryzują się przede wszystkim zdecydowanie niższym stopniem istotności związków bezrobocia i wyników wyborczych poszczególnych partii. Można przypuszczać zatem, że w tej grupie powiatów elektorat dzieli się w przede wszystkim w oparciu o różnice preferowanych wartości światopoglądowych, a w niewielkim w zakresie w oparciu o determinanty społeczno-ekonomiczne.

Istotne korelacje w „powiatach eurosceptycznych” zanotowano jedynie w 2001 roku. Podczas pierwszych, analizowanych wyborów tylko wyniki Sojuszu Lewicy Demokratycznej, podobnie jak w „powiatach proeuropejskich” istotnie, pozytywnie korelowały z poziomem bezrobocia (0,516). Pozostałe partie – PO, PiS, PSL i Samoobrona korelowały przeciwnie niż w „powiatach proeuropejskich”. PO i PiS w „powiatach eurosceptycznych” osiągnęły zatem wskaźniki korelacji Pearsona o wartościach dodatnich, Samoobrona i PSL dla odmiany w tych jednostkach zanotowały ujemne korelacje.

Gdyby powyższe wyniki miały charakter powtarzalny w całym okresie badania, mogłyby stanowić poważną podstawę do konstruowania wniosków zarówno szczegółowych jak i syntetyzujących. Jednak jednokrotnie tak spolaryzowane wskaźniki korelacji nie mogą być wystarczającym przyczynkiem dla formułowania uogólnień.

Cykliczność osiągania tak przeciwstawnych wskaźników dla poszczególnych partii prowadziłyby do wniosku, że wśród grupy powiatów bardziej eurosceptycznych, mieszkańcy jednostek silniej dotkniętych bezrobociem w większym stopniu ufali, że jedynie PO i PiS są w stanie doprowadzić do poprawy ich sytuacji bytowej. Niższe bezrobocie w powiatach należących do tej grupy z kolei, wpływało na obniżenie poziomu poparcia tych partii, stymulując wyniki Samoobrony i PSL.

Sądzić można, że znacząca część mieszkańców powiatów, o relatywnie korzystnej sytuacji społeczno-gospodarczej i o niższym niż przeciętna bezrobociu w 2001 roku, wspierała eurosceptyczne PSL i Samoobronę, licząc na skuteczne lobbowanie przeciw przystępowaniu do Wspólnoty albo mając nadzieję na skuteczną ochronę swych interesów i utrzymanie status quo po przystąpieniu do UE.

Uważam, że z bardziej precyzyjnej analizy przyczyn różnic wskaźników, które ukształtowały się w 2001 roku należy zrezygnować, gdyż jej wyniki wydają się mało istotne. Po pierwsze, jak już wspomniałem, w kolejnych latach obserwowane związki uległy w grupie „powiatów eurosceptycznych” niemal całkowitemu zanikowi, a ponadto wybory w roku 2001 były dopiero pierwszymi, które ukształtowały istotny trzon sceny politycznej całego okresu badania. Nadmienić należy, że niekorzystnie na wyniki wyborów PiS oddziaływał wówczas start i osiągnięty wynik Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy, a na wyniki wyborcze PO z kolei oddziaływało utrzymujące się poparcie wyborcze dla Unii Wolności.

Powyższe analizy wskazują zatem, że w Polsce występują dwie zasadnicze grupy elektoratów. Wyróżnić należy powiaty należące do podregionów, w których dominuje elektorat wrażliwy na czynniki społeczno-gospodarcze, a w szczególności na ich polaryzację oraz powiaty w podregionach, gdzie dominują wyborcy ukierunkowani na inne poza ekonomiczne determinanty. Do pierwszej grupy zaliczyć należy zdecydowanie powiaty bardziej proeuropejskie i o słabszym związku z religią i kościołem. Drugą grupę stanowią podregiony, których mieszkańcy w większym odsetku są eurosceptyczni oraz powiaty w podregionach, w których relatywnie więcej osób deklaruje silny związek z religią i Kościołem.

Wnioski

Podsumowując powyższe wyniki badań i ich interpretację, wyróżnić należy następujące wnioski:

1. Zjawisko bezrobocia, uznawane systematycznie przez respondentów za kluczowy problem społeczny i gospodarczy w Polsce, wykazuje statystycznie istotne związki z wynikami wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak wartości korelacji nie odpowiadają przypuszczeniom opartym na badaniach opinii publicznej, o wysokiej sile zależności. Warto podkreślić, że duże zróżnicowanie regionalne, cechujące się występowaniem przeciwnych wektorów analizowanych korelacji, stanowi główną przyczynę znoszenia się korelacji na pozio-

mie ogólnopolskim. Ponadto zauważyć należy, że z wyborów na wybory w okresie badania, istotność analizowanych korelacji ulegała postępującemu zanikowi.

2. Wyniki korelacji uzyskane przy zastosowaniu regresji liniowej pokazały, że dodatnie korelacje z poziomem bezrobocia wystąpiły w przypadku wyników wyborczych Samoobrony oraz SLD. Przeciwnie wektory korelacji zanotowały wyniki PiS i PO. Taki kształt korelacji, sugerować powinien podział sceny politycznej w Polsce na społeczno-gospodarczą lewicę oraz na liberalną prawicę. Wyniki te pozwalają jednocześnie przypuszczać, że podział elektoratów PO i PiS kształtuje się w znaczącej mierze z pominięciem społeczno-ekonomicznej osi podziału, koncentrując się na podziałach religijno-kulturowych.
3. W przeważającej liczbie województw stopa bezrobocia destymuluje wyniki największych partii PO i PiS, co świadczyć może, że wyborcy w powiatach o relatywnie niskim bezrobociu, chętniej ufają największym ugrupowaniom politycznym. Wyborcy w powiatach, silniej dotkniętych bezrobociem z kolei, chętniej popierają bardziej radykalne, mniejsze partie.
4. Stymulowany szacunek wpływu bezrobocia na wyniki wyborcze sugeruje, że zarówno Platforma Obywatelska jak i Prawo i Sprawiedliwość, powinny być zainteresowane realizacją możliwie najskuteczniejszej polityki przeciwdziałania bezrobociu, wytrącając tym samym argumenty mniejszym, bardziej roszczeniowym programowo ugrupowaniom.
5. Wyniki korelacji dynamiki stóp bezrobocia i dynamiki wyników wyborczych pozwalają wnioskować, że skuteczność realizacji polityki walki z bezrobociem, jak i poniesione porażki w tym zakresie nie implikują istotnych zmian w poziomach poparcia wyborczego.
6. Występująca w ogromnej większości województw ujemna korelacja pomiędzy poziomem frekwencji wyborczej i poziomem bezrobocia pozwala przypuszczać, że wyższy poziom bezrobocia stanowi przede wszystkim destymulantę frekwencji wyborczej. Świadczyć to może o słabości systemu demokratycznego w Polsce, a w szczególności o słabości partii politycznych i ich ofert programowych oraz braku zaufania do elit politycznych.
7. Wyższy poziom bezrobocia jest silnie związany z niższym poziomem wykształcenia, co stanowi wyjaśnienie tak kształtującego się związku. Zdecydowanie większym poparciem wśród osób posiadających niższy poziom wykształcenia „szczyć się” może PiS niż PO. Można przypuszczać, że gdyby udało się uczynić wybory bardziej reprezen-

tatywnymi, tzn. zaktywizować grupy społeczne o niższym wykształceniu, zbliżając frekwencję wśród tej części elektoratu do przeciętnej w kraju, to zwycięstwo podczas ostatnich dwóch elekcji uzyskałoby Prawo i Sprawiedliwość.

8. Wyborcy w grupie „bardziej zlaicyzowanych powiatów” w większym stopniu uwzględniają czynniki społeczno-ekonomiczne i tym chętniej popierają największe partie PO i PiS im poziom bezrobocia jest niższy, co oznacza, że stopa bezrobocia nie stanowi dla elektoratów tych partii osi podziału, ale różnicuje je względem pozostałych ugrupowań. W grupie „bardziej religijnych powiatów” istotność korelacji niemal całkowicie zanikła, co oznacza, że podejrzewać można, iż w tych jednostkach terytorialnych poparcie dla PO i PiS różnicuje się w oparciu o doganowską pionową oś podziału (religijno-kulturową).
9. W „powiatach bardziej proeuropejskich” wyniki wyborcze PO i PiS podlegały destymulacji przez poziom bezrobocia. Stymulantą wyników wyborczych okazało się bezrobocie w przypadku bardziej prosojalnych programowo ugrupowań takich jak Samoobrona i PSL oraz w nieco mniejszym zakresie SLD. „Powiaty bardziej eurosceptyczne” charakteryzują się zdecydowanie niższym stopniem istotności związków bezrobocia i wyników wyborczych poszczególnych partii. Przypuszczać należy, że w tej grupie powiatów elektorat dzieli się w przede wszystkim w oparciu o różnice preferowanych wartości światopoglądowych, a w niewielkim zakresie w oparciu o determinanty społeczno-ekonomiczne. Nie można jednak sformułować jednoznacznych wniosków w tym obszarze, gdyż obliczone wskaźniki nie charakteryzowały się powtarzalnością, ponieważ w kolejnych latach obserwowane związki uległy niemal całkowitemu zanikowi.

Aneks

W opracowaniu zastosowano różne metody statystyczne w zależności od założonych cząstkowych celów badawczych. Do charakterystyki zmiennych społeczno-demograficznych posłużono się miarami statystyki opisowej, takimi jak: liczebności, średnie, odchylenia standardowe i frakcje procentowe. Istotność różnic w rozkładach liczebności badanych zmiennych kategorialnych określono za pomocą statystyki Chi², Statystyka Chi-kwadrat Pearsona jest podstawą najbardziej rozpowszechnionego testu istotności dla zmiennych jakościowych (skategoryzowanych). Miara ta oparta jest na możliwości obliczenia liczebności oczekiwanych

w tabeli dwudzielczej (to znaczy licznosci, jakich oczekiwalibyśmy, gdyby nie istniała zależność między zmiennymi). Test Chi-kwadrat staje się istotny w miarę wzrostu odstępstwa od oczekiwanego schematu. Wartość statystyki chi-kwadrat i poziom jej istotności zależy od całkowitej liczby obserwacji i liczby komórek w tabeli. Stosunkowo małe odchylenia częstości względnych w komórkach od oczekiwań okażą się istotne, jeśli licznosc próbki jest duża. Jedynym założeniem leżącym u podstaw stosowania testu chi-kwadrat (poza losowością próbki) jest, aby licznosci oczekiwane nie były bardzo małe. Powodem jest tu fakt, że *chi-kwadrat* testuje *prawdopodobieństwa* w poszczególnych komórkach i jeśli jakieś licznosci będą np. poniżej 5, to oceny tych prawdopodobieństw mogą okazać się niewystarczająco precyzyjne²⁸. Analizując zależności między parami zmiennych, posłużono się współczynnikiem korelacji dla zmiennych parametrycznych r – Pearsona, Współczynnik korelacji (r) wyraża liniową zależność między dwiema zmiennymi²⁹. Przed oceną siły korelacji przebadano istotność korelacji. Statystyczną istotnością wyniku nazywa się miarą stopnia, do jakiego jest on prawdziwy (w sensie jego reprezentatywności dla całej badanej populacji)³⁰. Im wyższy poziom- p , tym mniej można być pewnym, że relacja obserwowana w próbce jest wiarygodnym wskaźnikiem relacji pomiędzy mierzonymi wielkościami w całej interesującej nas populacji. Dokładnie rzecz biorąc, poziom- p odpowiada prawdopodobieństwu popełnienia błędu polegającego na tym, że przyjmujemy uzyskany rezultat jako prawdziwy, tj. reprezentatywny dla populacji. Na przykład poziom- p równy 0,05 (tzn. 1/20) oznacza, że istnieje 5% szansa, iż odkryta w próbce relacja jest dziełem przypadku. W wielu dziedzinach badań poziom istotności równy 0,05 jest przyjmowany jako graniczna wartość akceptowalnego poziomu błędu. Czasem wyodrębia się te wartość do 0,01 (*StatSoft Electronic Statistics Textbook*). Dla analiz wielozmiennowych zależności oraz przy kontrolowaniu wpływu czasu (kolejnych wyborów) na wynik korelacji i predykcji wartości zmiennych zastosowano analizę regresji. Porównując współczynniki korelacji między grupami, skorzystano z addytywnych właściwości współczynnika determinacji skorygowane R^2 lub ω , na który przekształcono odpowiednie współczynniki korelacyjne.

²⁸ B.S. Everitt, *The analysis of contingency tables*, London 1979; W.L. Hays, *Statistics*, New York 1988; M. Kendall, A. Stuart, *The advanced theory of statistics (Vol. 2)*, New York 1979; J. Józwiak, J. Podgórski, *Statystyka od podstaw*, Warszawa 2006, s. 239–242.

²⁹ *StatSoft Electronic Statistics Textbook*; J. Józwiak, J. Podgórski, *Statystyka...*, s. 347–351.

³⁰ K.A. Brownlee, *Statistical Theory and Methodology in Science and Engineering*, New York 1960.

Do sprawdzania założeń testów parametrycznych: rozkładów zmiennych oraz jednorodności wariancji zmiennych zależnych³¹ odwołano się do statystyk Lavena i Kołgomorowa-Smirnowa³². Badając różnice między grupami wyników, wnioski wyciągano w oparciu o wyniki testów t-Studenta i analizy wariancji ANOVA dla danych niezależnych i zależnych. Dla porównań z większą liczbą kategorii istotne różnice eksplorowano testami post hoc: Tukeya, Bonferroniego i Dunetta w zależności od liczby grup i rozkładu zmiennych zależnych.

Obliczeń dokonano za pomocą pakietu statystycznego SPSS 20.0³³. Rezultatem zastosowania opisanych metod statystycznych był pomiar siły i kierunku korelacji³⁴ zachodzących pomiędzy poziomem bezrobocia i wynikami wyborczymi, a także ukazanie poziomu bezrobocia jako jednego z czynników wpływających na kształtowanie się poparcia poszczególnych, analizowanych ugrupowań politycznych w wyborach do Sejmu RP. Współczynnik korelacji przyjmuje wartości od -1 do +1. Pierwsza z tych wartości oznacza, że badane zbiory zmieniają się w przeciwnym kierunku, czyli wzrost wartości jednej z cech implikuje spadek wartości drugiej z nich (następuje zatem de stymulacja, czy też odwrotna proporcjonalność). Druga z kolei, że zmiany badanych zbiorów zmiennych następują w tym samym kierunku (wówczas następuje w badanej zależ-

³¹ Współczynnik determinacji wyraża proporcję wspólnej zmienności dwóch zmiennych (tzn. „siłę” lub „wielkość” powiązania). Aby ocenić korelację pomiędzy zmiennymi, należy znać jej „siłę” i „wielkość”, jak też *istotność* współczynnika korelacji (StatSoft Electronic Statistics Textbook).

Zmienne zależne są jedynie mierzone lub rejestrowane a nie jak w przypadku zmiennych niezależnych, których wartość można zmieniać (zmienne manipulowane). Rozróżnienie to wydaje się terminologicznie mylące, ponieważ, wszystkie zmienne zależą od czegoś. Terminy zależny i niezależny mają zastosowanie głównie w badaniach typu eksperymentalnego, gdzie pewne zmienne są manipulowane i w tym sensie są one niezależne od początkowych wzorców zachowania, intencji itp. cech obiektów. Nieco w opozycji do natury tego rozróżnienia terminy te bywają również używane w badaniach gdzie nie manipuluje się dosłownie zmiennymi niezależnymi, lecz jedynie przypisuje obiekty do pewnych grup eksperymentalnych na podstawie posiadanych przez nie cech (StatSoft Electronic Statistics Textbook).

³² J. Józwiak, J. Podgórski, *Statystyka...*, s. 289–295.

³³ A. Malarska, *Statystyczna analiza danych wspomaganą programem SPSS*, 2005. Całość analiz statystycznych poddano konsultacjom statystycznym ze Statystykiem dr Pawłem Kleką.

³⁴ E. Kabath, J.J. Parysek, *Zastosowanie metod ilościowych w badaniach z zakresu geografii wyborczej*, [w:] H. Rogacki (red.), *Możliwości i ograniczenia zastosowań metod badawczych w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej*, Poznań 2003, s. 234.

ności stymulacja, czyli wprost proporcjonalny związek korelacyjny). Zwykle wartość współczynnika korelacji znajduje się pomiędzy granicznymi. Im wyższa wartość wskaźnika od 0, tym wyższa siła związku badanych szeregów statystycznych (Gregory 1976: 221). Interpretacja siły związku nie są jednoznaczne. Najczęściej jednak w naukach społecznych i humanistycznych wyróżnia się następujące nazewnictwo dla wartości wskaźników Pearsona :0 do +0.1 brak związku; +0.2 do +0.4 słaby związek; +0.4 do +0.6 średni siły związek; +0.6 do +0.8 silny związek; +0.8 do +1 bardzo silny związek (www.stats.gla.ac.uk). Niektórzy autorzy oceniają siłę korelacji znacznie bardziej ogólnie: 0 do (+/-)0,5 jako słabą korelację; (+/-)0,5 do 1,0 jako silną korelację³⁵.

Ponadto, wykorzystano również pewne elementy metody symulacyjnej w analizie tendencji zmian poparcia poszczególnych partii pod wpływem hipotetycznej dynamiki bezrobocia. Pozwoliła ona na szacunki mogące sugerować, które ugrupowania w największym zakresie powinny być zainteresowane redukcją bezrobocia.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest analiza zależności między stopą bezrobocia w Polsce a zachowaniami politycznymi (wyborczymi). Analiza ma charakter korelacyjny. Czynniki społeczno-ekonomiczne odgrywają nadal kluczową rolę jako determinanta zachowań wyborczych. Muszą one być jednak postrzegane w kontekście innych uwarunkowań. Zostają ukazane również te zależności w odniesieniu do elektoratów poszczególnych partii politycznych, które w swych programach i działaniach kładą zróżnicowany nacisk na kwestie społeczno-ekonomiczne.

Krzysztof Hajder

THE UNEMPLOYMENT AND THE EVOLUTION OF THE POLITICAL FORCES IN THE POLISH SEJM. ATTEMPT TO ANALYZE THE CORRELATION

This article's aim is to analyze the correlation between the unemployment rate in Poland and political (electoral) behavior. The analysis is correlation. Socio-economic factors continue to play a key role as a determinant of voting behavior. They must, however, be seen in the context of other conditions. There are also shown

³⁵ S. Gregory, *Metody statystyki w geografii*, Warszawa 1976, s. 222.

dependencies in relation to the electorates of individual political parties, which in its programs and activities put diverse emphasis on socio-economic issues.

KEY WORDS: *unemployment, electorates of political parties, divisions, socio-economic diversity*

Bibliografia

- Antoszewski A., Herbut R., *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Warszawa 2007.
- Braud P., *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995.
- Brownlee K.A., *Statistical Theory and Methodology in Science and Engineering*, New York 1960.
- Cwalina W., Falkowski A., *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2005.
- Cwalina W., *Telewizyjna reklama polityczna. Emocje i poznanie w kształtowaniu preferencji wyborczych*, Lublin 2000.
- Cześnik M., *Partycypacja wyborcza Polaków*, Warszawa 2009.
- Dalton R.J., Klingemann H.D., *Obywatele a zachowania polityczne*, [w:] R.J. Dalton, H.D. Klingemann (red.), *Zachowania polityczne t. 1.*, Warszawa 2010.
- Domański H., Sawiński Z., Słomczyński K.M., *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, Warszawa 2007.
- Domański H., *Struktura społeczna*, Warszawa 2007.
- Eurostat 2007, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-AF-07-001/EN/KS-AF-07-001-EN.PDF
- Everitt B.S., *The analysis of contingency tables*, London 1979.
- Federal Election Commisison, (www.fec.gov).
- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005.
- Gregory S., *Metody statystyki w geografii*, Warszawa 1976.
- Gunning J.P., *Zrozumieć demokrację*, Warszawa 2001.
- Habermas J., *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa 1993.
- Hausner J., Sokołowski A., *Bezrobocie a wyniki wyborów w Polsce*, [w:] E. Pietrzyk-Zieniewicz (red.), *Polska scena polityczna. Kampanie wyborcze*, „Studia Politologiczne” 2002, vol. 6.

- Hays W.L., *Statistics*, New York 1988.
- Józwiak J., Podgórski J., *Statystyka od podstaw*, Warszawa 2006.
- Kabath E., Parysek J.J., *Zastosowanie metod ilościowych w badaniach z zakresu geografii wyborczej*, [w:] H. Rogacki (red.), *Możliwości i ograniczenia zastosowań metod badawczych w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej*, Poznań 2003.
- Kendall M., Stuart A., *The advanced theory of statistics (Vol. 2)*, New York 1979, za: StatSoft Electronic Statistics Textbook (<http://www.statsoft.pl>).
- Kitschelt H., *The Formation of Party Systems in East Central Europe*, „Politics and Society” 1992, Nr 1 (20).
- Korzeniowski K., *Psychologiczne uwarunkowania zachowań wyborczych*, [w:] K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Poznań 2002.
- Lewis-Beck M.S., *Comparative Economic Voting: Britain, France, Germany, Italy*, „American Journal of Political Science” 1986, Nr 30.
- Lipset S.M., *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, tłum. G. Dziurdzik-Kraśniewska, Warszawa 1998.
- Malarska A., *Statystyczna analiza danych wspomaganą programem SPSS*, 2005.
- Markowski R., *The 2007 Polish Parliamentary Election: Some Structuring, Still a Lot of Chaos*, „West European Politics” 2008, Nr 5 (31), za: A. Turska-Kawa, W. Wojtasik (red.), *Preferencje polityczne 2009, Postawy – Identyfikacje – Zachowania*, Katowice 2010.
- PKW, *Wyniki Wyborcze Państwowej Komisji Wyborczej z lat 1991, 1995, 2000, 2005, 2010*.
- Raciborski J., *Absencja wyborcza: obraz i uwarunkowania zjawiska*, [w:] A. Jasińska-Kania, J. Raciborski (red.), *Naród, władza, społeczeństwo*, Warszawa 1996.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 1998.
- Słodkowska I., M. Dołbakowska (red.), *Wybory 1997. Partie i ich programy*, Warszawa 2004.
- StatSoft Electronic Statistics Textbook (<http://www.statsoft.pl>).
- Stelmach A., *Funkcje wyborów i ich weryfikacja we współczesnym świecie*, [w:] S. Zyborowicz (red.), *W poszukiwaniu modelu demokratycznego*, Toruń 2009.
- Stelmach A., *Zmiany prawa wyborczego w Polsce a legitymizacja władzy*, [w:] A. Stelmach (red.), *Prawo wyborcze i wybory. Doświadczenia dwudziestu lat procesów demokratyzacyjnych w Polsce*, Poznań 2010.
- Wesołowski W., *Partie: nieustanne kłopoty*, Warszawa 2000.

Wiatr J.J., *Narodziny i przemiany systemu wielopartyjnego*, [w:] J.J. Wiatr, J. Raciborski, J. Kiliński, J. Bartkowski, B. Frątczak-Rudnicka (red.), *Demokracja polska 1989–2003*, Warszawa 2003.

Mariusz Dyduch

Wpływ czynników historyczno-kulturowych na kształtowanie się preferencji wyborczych mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego

SŁOWA KLUCZOWE:

region, zachowania wyborcze, partie polityczne

Wstęp

Zachowania osób uczestniczących w wyborach, determinujące podjęcie określonej decyzji politycznej, która skutkuje udzieleniem mandatu zaufania kandydatowi kształtowane są przez wartości, nabyte w drodze socjalizacji – procesu edukacji formalnej i incydentalnej oraz przekonania, które jednostka uznaje za prawidłowe i słuszne. Kategoria ta wciąż pozostaje jednym z najczęściej badanych problemów w naukach politycznych. Wyjaśnia „relacje zachodzące pomiędzy elektoratem a partiami politycznymi, wyrażone w akcie głosowania”¹. Stosunki te są o tyle ważne, że rezultat głosowania, będący ich wypadkową, jest właśnie produktem oddziaływań pomiędzy partiami a wyborcami, nie zaś wyłącznie „produktem działania partii ani nie jest wyłącznie produktem decyzji indywidualnych wyborców”². Z racji tego, że – jak wskazuje Sylwester Wróbel – zachowanie wyborcze „jest zjawiskiem o wielorakich uwarun-

¹ W. Jednaka, *Zachowania wyborcze*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, Wrocław 1997, s. 249.

² R. Rose, I. Mc Alister, *Voters Begin to Choose. From closed-class to open elections in Britain*, London 1986, s. 7.